

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:		Telefony: REDAKCJI 27, 71-02.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 L p.	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 20, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 10. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, konkursy i prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą 50 proc. drożej.
bez doręczenia do domu miesięcznie	zł. 5 [—]				
z dostawą do domu	zł. 5 ³⁰				
na prowincji:					
z przesyłką pocztową	zł. 5 ³⁰				
za granicą	zł. 8 [—]				

PAŃSTWO WIECZNEGO CHAOSU

Kto obserwuje butne i stanowcze wystąpienia Niemiec na terenie międzynarodowym, kto słyszy ich zachwałę i bezwzględne żądania, zmierzające do obalenia istniejącego na świecie politycznego porządku rzeczy, ten mógłby łatwo ulec złudzeniu, że temu „żelaznemu frontowi” na zewnątrz, odpowiada taki sam front na wewnątrz. Że cały naród niemiecki ogarnięty jedną myślą i jedną ideą skonsolidował się i zgodnie kształtując swe sprawy wewnętrzne, taka sama jednomyślność przenosi i na forum zewnętrznym.

Tak jednak bynajmniej nie jest. Niemcy po dzień dzisiejszy stanowią i stanowiąc będą ponad wszelką wątpliwość jeszcze przez długi, najprawdopodobniej bardzo długi, obraz kompletnego wewnętrznego załamania się, chaosu tak wielkiego, że wszelkie najskrupulatniejsze nawet wysiłki stworzenia choćby powierzchownego zarysu ich sytuacji wewnętrznej muszą stanowczo zawieść. Sytuacja ta zmienia się dosłownie z dnia na dzień, coraz to inne osobistości opanowują opinię publiczną, ale tylko po to, by za dni kilka, czasem godzin kilka ustąpić miejsca komu innemu i zejść na krótszy lub dłuższy okres czasu w cień. Programy partji, programy czynników rządowych ulegają ciągłym fluktuacjom i to w kwestjach zasadniczych, fluktuacjom w takich formach i takich rozmiarach, jakie zresztą nie są nigdzie na świecie spotykane.

Kiedy po licznych wstrząsach, grozących chwilami nieobliczalnymi następstwami, ujął ster rządów Schleicher, nastąpiło chwilowe odprężenie. Schleicher postąpił mądrze: napór czynników postępowych zmniejszył przez likwidację ograniczania ubezpieczeń społecznych, nieprzychylny zaś napór południa Rzeszy, które tak twardo i ostro stanęło było swego czasu przeciw rządowi Papena, zlikwidował przez zaniechanie planów zmiany ustroju państwa. Uzyskał w ten sposób względny spokój na jednym i drugim odcinku, co mu — jak się zdawało — pozwolić miało na przygotowanie do walnej rozprawy z Hitlerem.

Gra von Schleichera pomoczyła się w dwóch kierunkach. Zmierzał do tego, aby osłabić względnie rozbić Hitlera, oraz aby zyskać drobne choćby poparcie związków robotniczych, które mogłyby być potem wygrywane przeciw partjom politycznym. Konflikt pomiędzy Strasserem a Hitlerem oraz konflikt pomiędzy szefem szturmowych oddziałów hitlerowskich Roehmem a „wodzem”, dawał Schleicherowi pewne szanse wbicia klina w ruch hitlerowski, a to tem bardziej, że Strasser miał bliższe kontakty ze związkami robotniczymi. Taktyka Hitlera usuwania się od rządu i od brania w jakiegokolwiek formie na siebie odpowiedzialności za to, co się dzieje w Niemczech, spowodowała właśnie wśród jego zwolenników bardzo ostre zastrzeżenia i stała się przyczyną fermentów wewnętrznych w partji.

Ale nie długo trwała mocna pozycja Schleichera. Hitler poszedł do Canossy, ale nie do Schleichera a do jednego z

jego dziś największych przeciwników, byłego kanclerza Papena. Konferencja w Kolonii między Papenem a Hitlerem odbyła się nie z inicjatywy Papena, lecz z inicjatywy Hitlera. Sam fakt, że Hitler zdecydował się na taką inicjatywę wobec człowieka, którego miesiąc przedtem najgwałtowniej zwalczał jako szefa „rządu baronów” świadczył o wielkich trudnościach szefa „największej partji niemieckiej”. Konferencja odbyła się w domu barona Schroedera, prezesa giełdy kolonijnej, współwłaściciela wielkiego domu bankowego i członka rady nadzorczej „Charlottenhöhe” i wywołała zdumienie. Nietylko wzmocniła autorytet byłego kanclerza, lecz przedewszyst-

kiem osłabiła autorytet wiecznego kandydata na dyktatora, Adolfa Hitlera.

Ale znowu drobny na pozór incydent wywołał zamęt w całej tej konstelacji. Przed kilku dniami zwyciężył Hitler w wyborach do sejmiku krajowego w Lippe - Delmond. Maleńki ten kraink, liczący niewiele ponad sto tysięcy wyborców, wybiera do swego parlamentu 20 posłów. Osiem narodowi socjaliści przeprowadzili 9. Liczba głosów hitlerowskich wzrosła od 6 listopada 1932 r. tj. od wyborów do Reichstagu z 33.000 do 38.000. W szeregi hitlerowców wstąpił nowy dach. Artykuły ich czołowych pism pękają uczuciem dumy i zadowolenia. Goebels

Goering biją w wielki tam-tam auto-reklamny partyjny i zapewniają, że dalsze ciosy spadną na wrogów „aż do zwycięskiego końca”. Przy tem wszystkim unikają jednak ogólnie przyznania się, że do Lippe ścignęli swych najwybitniejszych działaczy i że sam Hitler nie wahał się przemawiać w zamulanych wioszczynach.

Rozpoczęła się długa seria przeróżnych rozmów, narad, konwentykli. O ich przebiegu dochodzą do ogólnu tylko bardzo skąpe wiadomości. Adolf Hitler przybył do Berlina i odbył rozmowę z przywódcą niemiecko - narodowych Hugenbergiem. W związku z tem dało się zauważyć ze strony narodowych socjalistów zdwojenie propagandy przeciw rządowi Schleichera. Równocześnie niemal doszło do spotkania między Strasserem a Hitlerem. Rozmowa ich rzekomo nietylko nie doprowadziła do zerwania pomiędzy obu przywódcami narodowych socjalistów, lecz Strasser miał otrzymać podobno zgodę na wstąpienie do gabinetu Schleichera w charakterze nieoficjalnym t. j. nie jako przedstawiciel narodowych socjalistów.

Za kulisami zaś działa bezustannie były kanclerz Papen, występujący rzekomo w roli pośrednika pomiędzy Schleichesem a Hitlerem. Mówią, że działa on w kierunku wskrzeszenia frontu harzburskiego tj. stworzenia podstaw porozumienia pomiędzy hitlerowcami a nacjonalistami. W ślad zatem zarysowuje się na widowni coraz wyraźniej sylwetka gabinetu Hugenberg - Hitler - Papen, przyczem ten ostatni w tym triumwiracie otrzymałby tekę ministra spraw zagranicznych. Kombinacja taka nie posiadałaby wprowadzić należytej większości parlamentarnej, ale ten fakt zdaje się nikogo nie przejmować zbytnią troską. Równocześnie zaś w innych kołach politycznych głoszono, że narodowi socjaliści sprowokują w najbliższym czasie otwarty konflikt z rządem, doprowadzając do uchwalenia votum nieufności dla gabinetu Schleichera. Rząd odpowiedziałby na to niewatpliwie rozwiązaniem Reichstagu.

W tej serii konszachtów figuruje również konferencja Brueninga ze Strasserem, Schleichera z Hugenbergiem, a wreszcie Hindenburga ze Strasserem. W powodzi sprzecznych kombinacji politycznych nie może się nikt zorientować. Sama prasa niemiecka stwierdza, że wszystkie pogłoski są niemożliwe do skontrolowania. Rozgrywki zapowiadają się ciekawie. Schleicher z jednej strony czuje, że mu się grunt obsuwa pod nogami, z drugiej strony nie traci wiary w zaufanie Hindenburga i myśli nad tem, czyby na wypadek otrzymania votum nieufności, nie rozwiązać parlamentu. A zarazem fakt istnienia całego ruchu narodowych socjalistów daje mu mocną podstawę wobec parlamentu i wytworza jakgdyby pewną płaszczyznę solidarności pomiędzy partjami demokratycznymi przeciw Hitlerowi.

W tej sytuacji naprawdę nie miejsce na żadne prorocтва.

Delegaci Legjonu Młodych u P. Ministra Jędrzejewicza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (Sz) P. Minister Janusz Jędrzejewicz przyjął dziś komendanta głównego Legjonu Młodych, p. Stachurskiego, oraz członków L. M.: Zapasiewicza, Kaszińskiego, Kornota i Szczekocińskiego.

Komendant L. M. oświadczył, że w szeregach reprezentowanej przez niego organizacji, zrzeszającej młodzież niezamożną, panuje zamieszanie z powodu pogłosek, jakoby projekt ustawy o szkołach akademickich miał być wycofany. Młodzież niezamożna, która przychodzi na wyższe uczelnie po to, aby się uczyć i jak najprędzej ukończyć studia, widzi w projekcie jedyną gwarancję wytworzenia atmosfery spokoju. Wobec tego delegacja zapytuje Pana Ministra, czy może oznajmić Legionowi Młodych, że po-

głoski o wycofaniu projektu ustawy są bezpodstawne.

P. Minister Jędrzejewicz odpowiedział potwierdzająco i zaznaczył, że prace nad przeprowadzeniem projektu ustawy przez Sejm są w pełnym toku i rozwijają się pomyślnie.

Delegaci wyrazili p. Ministrowi podziękowanie za tę odpowiedź i zapytali p. Ministra, jak zapatruje się na akcję L. M., zmierzającą do wytworzenia wśród młodzieży atmosfery zrozumienia dla projektu reformy ustroju szkolnictwa wyższego.

P. Minister odpowiedział: Akcję taką uważam za celową i pożyteczną, zwłaszcza wobec tego, że wśród ogółu młodzieży prowadzona jest przez pewne czynniki wyteżona propaganda w celu wytworzenia nastroju przeciw nowej ustawie.

B. gen. Gajda aresztowany w związku z „puczem faszystowskim” w Brnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (G) Z Pragi donoszą: W związku z zajściami wczorajszymi w Brnie Morawskim, o których wczoraj pokrótce donieśliśmy, aresztowany został b. generał Gajda.

Prasa podaje dalsze szczegóły zająć berneńskich:

Napadu na koszary 43 pułku w Brnie dokonało 50 młodych faszystów z porucznikiem rezerwy Kobzinkiem na czele. Kobzinek oświadczył swoim podkomendnym, że w nocy z soboty na niedzielę odbedzie się przewrót faszystowski w całej republice.

Zamachowcy przecieli druty telefoniczne w Brnie, wobec czego alarm był bardzo utrudniony. Walka, jaka wywiązała się w koszarach między

faszystami a żołnierzami, trwała dwie godziny. Przy pomocy oddziału 200 policjantów pucz faszystowski został zlikwidowany.

Praga, 23 stycznia. (PAT) Zajścia w Brnie morawskim zostały całkowicie zlikwidowane. W areszcie śledczym za trzymano 35 osób. Dochodzenia prowadzone są bardzo energicznie. Por. Kobzinek zbiegł i miejsca jego pobytu nie udało się dotychczas wykryć.

Stan ostrego pogotowia ogłoszony w ciągu nocy, został już odwołany. Miejskańcy Brna, spędzili noc w wielkim niepokoju, ponieważ celem zaalarmowania garnizonu dano cztery strzały armatnie i wypuszczono rakiety

Budżet Ministerstwa Oświaty

pod obradami sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa oświaty.

Przewodniczył wiceprezes komisji poseł Holyński. Na posiedzeniu obecni byli minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, podsekretarze stanu ks. Żongolowicz i Pieranki, wyżsi urzędnicy ministerstwa i dyr. Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego pułk. Kiliński.

Mowa referenta pos. Zdzisława Strońskiego.

Na wstępie zabrał głos sprawozdawca poseł Zdzisław Stroński, podkreślając, że preliminarz zawiera w wydatkach ogólną sumę 352,614,204 zł., z czego na szkolnictwo ogólnokształcące przeznaczona jest 228,505,351 zł., na szkolnictwo wyższe 29,371,251 zł., na wyznania religijne 22,003,759 zł., na sztukę 2,558,700 zł. Oprócz normalnego budżetu istnieje jeszcze specjalny fundusz, na resort, który zasorbowany był pracami w dziedzinie zmiany ustawodawstwa szkolnego.

SZKOLNICTWO POWSZECHNE

Szkolnictwo powszechne zdołało obić w roku 1932/33 taką ilość dzieci, że nie może być mowy o zalamaniu się powszechnego nauczania, lecz należy stwierdzić, że był to okres rozwoju. Przyrost dzieci w wieku szkolnym wynosił 410,685, czyli 9,3 proc., zaś liczba uczniów w szkołach powszechnych wzrosła o 6,7 proc. bez klasa.

Należy przewidywać, że przyrost dzieci w wieku szkolnym w r. 1933/34 wyniesie około 300,000 dzieci. Kryzys gospodarczy nie zdołał zniżyć opanowania i poświęcenia rzeszy nauczycielskiej. Trzeba również stwierdzić, że poziom szkoły nie obniżył się. A nawet szkoły niżej zorganizowane przeżyły się na wyższym poziomie.

SZKOŁY ŚREDNIE I ZAWODOWE.

Omawiając szkolnictwo średnie, sprawozdawca stwierdza, że ze względu na oszczędnościowe musiano uciec się do zmniejszenia ilości godzin.

W szkolnictwie zawodowym frekwencja zmniejszyła się wskutek kryzysu o około 13 proc. Wskutek nowej ustawy o ustroju szkolnictwa zawodowego, nadającej mu właściwą pozycję

Dnia 3 lutego 1933 r. o godz. 10.30 przed południem, odbędzie się we Lwowie w kancelarii notariusza Zygmunta Głobiewskiego przy ul. Rutowskiego 3

NADZWYCAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Udziałowców Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego”, Spółki z ogr. odp. we Lwowie z następującym porządkiem dziennym:

1. Ustąpienie Zawiadawców Spółki i wybór nowych Zawiadawców;
2. Sprawa kontraktu dzierżawy i sprawy finansowe Spółki;
3. Cołnienie prokury;
4. Wnioski i interpelacje.

Na wypadek gdyby Walne Zgromadzenie z powodu braku reprezentacji kapitału zakładowego, zdolnej do powzięcia uchwał w sprawach objętych porządkiem dziennym nie doszło do skutku, — drugie z rzędu Walne Zgromadzenie, z tym samym porządkiem dziennym, odbędzie się w dniu i miejscu wyżej oznaczonym o godz. 11-ej przed południem z tem, że to drugie Walne Zgromadzenie zdolne będzie do powzięcia uchwał bez względu na wysokość zastąpionego kapitału.

Zarząd Spółki.

cię na terenie oświaty i wychowania, zaufanie społeczeństwa do szkoły zawodowej zwiększyło się.

REFORMA NAUCZANIA.

W związku z reformą nauczania okazała się potrzeba nowych podręczników szkolnych. Do oceny ministerstwa przedłożono 200 podręczników.

Budżet nauki został w porównaniu z rokiem ub. obniżony o 54 proc. Obecnie prowadzone są studia nad zmianą regulaminu o stowarzyszeniach akademickich samopomocowych.

Budżet sztuki pozostał bez ważniejszych zmian.

KOŚCIÓŁ A PAŃSTWO.

Przechodząc do stosunków między Kościołem a Państwem, referent podkreśla prace ministerstwa w sprawie budynków, których kościół został po-

zbawiony przez rządy państw zaborczych. W ten sposób Kościół odzyskał dotąd 250 gmachów.

Ministerstwo dąży do uregulowania prawnego położenia kościoła prawosławnego w Polsce. Na zwołanie pierwszego soboru generalnego i prace przygotowawcze prelininowano 80 tysięcy zł.

W dziedzinie wyznania żydowskiego wydano m. in. regulamin wyborów do kahału i wyboru rabinów.

URZĄD WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Przechodząc do działalności Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, referent zwraca uwagę na cele wyknięte przez ten urząd: wprowadzenia i zaszczepienia idei wychowania fizycznego w najodleglejsze ośrodki małopolskie i wiejskie. Spra-

wozdawca podkreśla, że Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanach jest przedmiotem podziwu i zazdrości ze strony zagranicy.

Budżet Urzędu W. F. i P. W. wynosi 7,900,000 zł. Referent podnosi osiągnięte wyniki i stwierdza, że wydane sumy nie pójdą na marne.

POPRAWKI.

Na zakończenie referent wniósł o przyjęcie preliminarza, zgłaszając jednak kilka poprawek, m. in. o podwyższeniu budżetu szkół rolniczych i instytutu radowego, znajdując pokrycie w skreśleniu części budżetu zmniejszonej ilości inspektoratów szkolnych, oraz w obcięciu dotacji dla T-wa Naukowego we Lwowie i T-wa Historycznego. Ponadto mówca proponuje zwiększenie kredytów dla archiwów o 11.160 zł.

Minister W. R. i O. P. p. Jędrzejewicz o swoim resorcie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (Sz) Po przemówieniu pos. Zdzisława Strońskiego w Komisji budżetowej, zabrał głos Min. W. R. i O. P. p. Jędrzejewicz. P. Minister oświadczył, że zmiana ustroju szkolnictwa i przejęcie szkół rolniczych pod zarząd Ministerstwa, wywołało potrzebę zmian również w dramatyce nauczycielskiej. Wśród nauczycieli ujawniły się głosy niezadowolone z tajności w kwalifikacji znawczej ustawy pragmatycznej. Minister kategorycznie stwierdza, że jest to nieporozumienie, które wyjaśnienia rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, stawiające wyraźnie zasadę, że ocena pracy nauczycieli będzie wobec nauczycielstwa ujawniona.

Ustawa o ustroju szkolnictwa ustaliła ostatecznie 7 klas szkoły powszechnej, na której 6 latach została oparta szkoła średnia ogólnokształcąca, podzielona na 4 lata gimnazjum i 4 lata liceum. Postawiła ona szkolnictwo zawodowe na należytem miejscu, zmieniła zasady dotychczasowego kształcenia nauczycieli, wprowadziła istotne zmiany do przepisów o przyjmowaniu studentów do szkół wyższych. Wszystkie postanowienia ustawy mają wejść w życie w ciągu lat sześciu. Od 1 lipca otrzymana podstawa prawna stosowa nie 7-letniego obowiązku szkolnego.

Obecnie Ministerstwo pracuje nad ustrojem szkolnictwa powszechnego. Wielką przytem przywiązuje ono wagę do organizacji szkół niżej zorganizowanych, więc na wsi i w mniejszych miastach. Bez żadnego wstrząsu zlikwidowano pierwszą klasę gimnazjów i publicznych szkół wydziałowych. Przepisy co do tego wejdą w życie po kilku latach. Trzeci etap obejmie program pedagogiczny i program szkolnictwa mniejszościowego. Zmiana programu pociągnie za sobą zmianę podręczników. Obecnie trwa wyłożona praca nad zapewnieniem nowej szkoły nauczycielom i nauczycielom i nauczycielom podręczników.

TRUDNOŚCI W REALIZACJI POWSZECHNEGO NAUCZANIA.

Dalej Minister podkreśla, że od paru lat piętrzą się trudności w realizacji powszechnego nauczania. Ogólna liczba dzieci, które trzeba również i dokarmiać, wynosi 4,811,000. Minister stwierdza nad wyraz zdrowe ustosunkowanie się opinii nauczycielstwa do ciężkich zadań na tym odcinku pracy. Zdołano osiągnąć to, że obowiązek szkolny 4, 352,000 dzieci. Z tego w szkołach powszechnych

4,166,000, tj. o 262,000 więcej niż w roku ubiegłym, i to przy zmniejszonych kredytach budżetowych. Jeżeli chodzi o rok przyszły, to liczba dzieci w wieku szkolnym zwiększy się o 180,000. Jeżeli nie poczynimy dalszych wysiłków, to liczba dzieci stojących poza szkoła zwiększy się do 500,000

Ze względu na konieczność oszczędności, Minister zgłosił do budżetu tylko 500 nowych etatów. Przez uruchomienie tych etatów i przez przeniesienie tu 300 etatów ze szkolnictwa średniego, będzie można zmniejszyć liczbę dzieci pozaszkolnych o kilkudziesiąt tysięcy.

SZKOLNICTWO ŚREDNIE I ZAWODOWE.

W zakresie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego preliminarz pozostaje bez zmian. Podniesienie poziomu szkolnictwa średniego znajduje konkretny wyraz w dokształcaniu nauczycieli. W tej dziedzinie Polska osiągnęła pomysłowość i siłę nateżenia pracy, niewątpliwie przodując innym państwom.

Co do szkół zawodowych, to w ub. r. kształciły one (z wyłączeniem szkół rolniczych) 180,000 uczniów, w bież. roku około 150,000. Ministerstwo przystąpiło do opracowania dla nich normy ustrojowych. W związku z przejęciem szkół rolniczych, Ministerstwo przystąpiło do opracowania wytycznych dla ich rozwoju. Zamierzone jest poddanie ich pod zarząd kuratorów szkolnych.

SZKOŁY WYŻSZE.

Prace w dziedzinie szkolnictwa akademickiego polegać będą na wykonywaniu ustawy o szkołach akademickich, która wola konieczność opracowania rozporządzeń wykonawczych. Rewizji zostaną poddane podstawy organizacyjne szkolnictwa wyższego nieakademickiego. Doniosłe znaczenie ma rozporządzenie o opłatach studenckich. Wprowadzono zrzeczowanie opłat pobieranych od studenta w toku studiów. Zakazano opłat dodatkowych. Zwykła opłata dotknie tylko wydziałów teoretycznych, a na lekarskich lub rolniczych nastąpi nawet niższa opłata.

WYMAGANIA W STOSUNKU DO SZKÓŁ MNIJSZOŚCIOWYCH.

W dalszym ciągu p. Minister w paru słowach przypomniał swój stosunek do szkolnictwa mniejszościowego.

Stoję ściśle — mówił p. Minister — na gruncie przepisów konstytucyjnych i ustaw szkolnych. Poza bezstronnością i sprawiedliwym ocenianiem rezultatów pracy szkół mniejszościowych oraz ściśm przestrzeganiem przepisów ustawowych, staram się, czy to w drodze przyznawania odpowiednich uprawnień, czy — o ile to jest możliwe — w drodze udzielania etatów nauczycielskich, czy wreszcie w drodze upaństwowienia dopomagać tym szkołom, w których widzę rzetelną troskę o podniesienie poziomu naukowego i wychowawczego. Niestety, pomoc etatowa może być tylko nieznaczna, wobec ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju i jej konsekwencji budżetowych. Na tym odcinku muszę podnieść, że szkolnictwu mniejszościowemu stawiam i będę stawiał wymagania nie tylko zewnętrznej lojalności, ale i — co najważniejsze — pozytywnego stosunku do państwowości polskiej. Te szkoły, w których stosunek ten nie przedstawiałby się w sposób właściwy, będą musiały odnieść w przykry sposób skutki swego postępowania.

Prawy wyznaniowe.

Przechodząc do spraw wyznaniowych, p. Minister podkreślił coraz wyraźniejsze oznaki odrodzenia uczucia religijnego całej ludzkości i wysuwanie się na pierwszy plan momentów narodowościowych i politycznych w metodach postępowania poszczególnych organizmów wyznaniowych.

Jak najpełniejsze poszanowanie dla uczuć i przekonań religijnych, docenianie ich roli w rozwoju ludzkości — oto przesłanki, które regulują stosunki Ministerstwa wobec idei, reprezentowanej przez poszczególne kościoły i związki wyznaniowe. Ustosunkowanie się Ministerstwa do tej sprawy jest regulowane jedynie względami sprawiedliwości, poszanowania istniejących ustaw, dbałością o pokój religijny, dobrem Państwa i wymaganiami polskiej racji stanu.

Na dążenie Rządu do głębokiej współpracy z Kościołem rzuciły pewien cień wystąpienia niektórych jednostek, stojących niekiedy na wysokich i od-

U dorastającej młodzieży stosuje się rano szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa i przy użyciu takiej jej czyszczącej działanie na krew i naprawia funkcję żołądka i kiszek u dziewcząt i chłopców dając zbawienny skutek. Zalecana przez lekarzy. 3137

powiedzialnych stopniach w hierarchii kościelnej, wystąpienia, godzące wprost w nienaruszalny autorytet Rządu i organów państwowych. Nie zdolały one wprowadzić zamęt w umysły sześciu lat. Wystąpienia takie pogłębiają jedynie kryzys wszelkich autorytetów, będący jednym z elementów ogólnego kryzysu duchowego.

Usiłowaniu przywrócenia jedności kościołów wschodnich z kościołem zachodnim poświęca Rząd pilną uwagę, zwłaszcza na odcinku polskim.

„Kierunku swej pracy nie zmienię“.

Wiem dobrze — mówi dalej p. Minister, — że dzisiejsza debata będzie obfitowała w ostre ataki przeciw mnie jak i przeciw kierunkowi myśli państwowej, który jest jasny i konsekwentny. Stanę się przedmiotem zgodnej napaści ze strony opozycji wszystkich odcieni, która nie omija żadnej sposobności, aby kierować przeciw mnie najniewybredniejsze zarzuty. Gdyby w tych zarzutach był choćby tylko znikomy procent słuszności, powiniennem się oddawna zaważyć pod ich ciężarem, poprostu ze wstydem i hańbą odejść w niebyt polityczny, a pamięć o mojej pracy państwowej winna być w historii naszej wymazana, aby nie gorszyć następujących pokoleń ministrów oświaty.

Tak się jednak nie stało. Strzały zarzutów jakoś mnie omijają. Ich ciężar gatunkowy okazał się żaden, a ich źródło nie budzi we mnie szacunku. W rezultacie właśnie wszystkie te ataki napelniają mnie tem większem poczuciem słuszności, potrzeby programu, który staram się realizować.

Z tej wysokiej trybuny mogę się zobowiązać tylko do tego, że dopóki będę piastował swój urząd, kierunku swej pracy nie zmienię, ani tempa jej nie zwolnię.

ISTOTNA PRZYCZYNA ATAKÓW OPOZYCJI.

Niemniej, napastiwany przez tyle wrogich czynników politycznych, zastanawiałem się nad przyczynami tego osobliwego koncentrycznego ataku i przyszedłem do przekonania, że moje przewinienia sprowadzają się do jednej rzeczy: do innego poglądu na rolę i znaczenie Państwa w życiu społeczeństwa, innego poglądu na rolę i znaczenie Rządu w życiu państwowym. W tej różnicy, która się nie da nigdy wyrównać i uzgodnić, tkwi źródło nieporozumień.

Proszę Szanownych Posłów z opozycji przyjąć do wiadomości, że wszystkie wasze zarzuty zawierają się bez reszty właśnie w tej roli, jaką w zgodzie z całym Rządem pragnę nadać w życiu polskiemu Państwu i Rządowi. Brutalne ataki na mnie dotyczą nie ustawy o ustroju szkolnictwa, nie ustawy o szkołach prywatnych, nie nowelizacji pragmatyki nauczycielskiej lub profesorskiej, nie ustawy o szkołach akademickich, nie tych czy innych posunięć personalnych, czy programowych, ale ciągle są związane z kapitalnym zagadnieniem Państwa i Rządu.

Proste i jasne prawdy.

Przeszłego roku omawiałem te zagadnienia, mówiąc o wychowaniu państwowym, dziś z innego punktu widzenia muszę poruszyć te sprawy. Metodą mego myślenia i sprawdzianem decyzji jest interes Państwa, a jedynym czynnikiem powołanym do ustalania, co jest zgodne z interesem państwowym, a co nim nie jest, jest Rząd, odpowiedzialny wobec Prezydenta i wobec Sejmu. Naczelnym dobrem społeczeństwa jest Państwo, przede najważniejszą rzeczą jest interes państwowy i wszystkie inne muszą się mu podporządkować. Organem, który tych interesów państwowych pilnuje i przerosłowi interesów partykularnych się przeciwstawia, jest Rząd, który musi być obdarzony znaczną władzą i znacznym autorytetem.

Oto najogólniejsza podstawa mojej pracy rządowej. Jest ona tak prosta i jasna, że dziecko nawet może ją zrozumieć. Te a nie inne myśli propagują rządy pomajowe, które pragną te prawdy jaknajmniej wcielić w życie państwowe i znaleźć dla nich formy wskazane. Na moim odcinku pragnę jaknajbardziej przyczynić się do ich realizacji, co potwierdza sumienne przestudjowanie każdego mego posunięcia.

Niszczycielska robota opozycji

I w to moje zasadnicze stanowisko bije krytyka panów z opozycji. Tu dopatrują się oni moich śmiertelnych grzechów, za które napewno nie oszczędzilibyście mi wiecznych mąk piekielnych, gdyby to od was zależało. To też nie myślę, abym op. mojej serdecznej spowiedzi otrzymał od panów z opozycji rozgrzeszenie; i, powiem szczerze, bynajmniej mi na tem nie zależy.

Wystąpienia pism opozycyjnych przeciw pracom mojego Ministerstwa uważam za wyraz szkodliwej i niszczyielskiej roboty, mającej na oku wszystko, tylko nie interes Państwa. Proszę się tylko przyjrzeć: przeciwdziałam szerzeniu nienawiści wyznaniowej, rasowej, narodowej; potępiać mnie za to panowie. Waleczę o poziom kultury na naczelnym naszym uczelniach, aby nie pałką, regulowały stosunki między odłamami naszej młodzieży, a za to otrzymuję miano gniebiciela kultury polskiej i przyrównują mnie do osławionych postaci Casso i Schwartza. Rozbudowuję polski ustrój szkolnictwa w wielkich gmachach szkolnictwa demokratycznego i — twierdzicie, że chce zniszczyć szkolnictwo polskie, — i chce wprowadzić we wszystkich szkołach szczerę i głęboką, na uczuciu dla władzy oparty kult państwowości polskiej, cześć i miłość dla wielkich postaci jej twórców, oraz szacunek i posłuch u władzy, bo na tem przecież polega wychowanie państwowe, które panowie wszelkimi środkami zwalczać.

Gdy spotkam się z wypadkami, nie liczeni, kiedy podwładne mi czynnik nie rozumieją wytycznych, które mają wprowadzać w życie, lub, co gorsza, czynnie usiłują przeciwstawić się programowi prac, które im zakreśliłem, i gdy muszę dokonać ostrego niekiedy

zadania, aby przeciwstawić się temu stanowi rzeczy, wv. Panowie, podnosić cie larum o obronie rzekomo pokrzywdzonych, jak gdyby te czy inne zadania były jedynie ślepa, nierozumna pasją szkodzenia Bogu ducha winnym ludziom.

W tych warunkach byłbym istotnie zgnębiony, gdyby mnie ze strony Panów spotkały słowa uznania. Wszystko jest jednak w porządku, albowiem nie nastąpi to nigdy.

Nie oznacza to, abym był zadowolony z tonu zarzutów, jakimi mnie obdarza opozycja. Wydać mi się że nawet w najostrzejszych bojach musi obowiązywać pewna rycerskość i galanteria. Ja osobiście w walce mojej z przeciwnikami tych momentów przestrzegam bardzo skrupulatnie, natomiast moi przeciwnicy nie są łaskawi postępować podobnie. Ton ataków jest aż nadto często wprost plugawy, nieprzyzwoity, wstrętny. Na to nieste ty niema rady. Pocieszam się tem, że błotem, jakim mnie przegna obrzucić moi napastnicy, przedewszystkiem wałają sobie ręce.

Owoce współpracy z większością sejmową.

Słowa moje są zapewne gorzkie, ale to dlatego, że praca państwowa w Polsce do zbyt słodkich zapewne nie należy.

Natomiast stwierdzić muszę z radością i dumą, że współpraca moja z większością ciał ustawodawczych rozwija się i zarysowuje dobrze i coraz lepiej. Istotne poparcie, szczerą pomoc w zamierzeniach, wzajemne zaufanie w to, że kieruje nami najskrupulatniejsze poczucie prawdziwego żywego dobra naszego Państwa, pozwala mi przechodzić do porządku nad wrogoscią i złą wolą. Współpraca ta dała już swe owoce, które trwałym pomnikiem zostaną w historii polskiej kultury. Mówię o wielkiem dziele, jakim jest reforma naszego ustroju szkolnego. Obecnie stojmy przed współpracą nad dokończeniem tej reformy w odniesieniu do szkół akademickich. Niech mi wolno będzie wyrazić przekonanie, że i to nowe dzieło dzieło doprowadzimy wspólnie do pomyslnego końca dla tem większego dobra Państwa i nauki polskiej. (Huczne brawa na ławach BBWR.).

Decydujące walki o Gran Chaco.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (G) Donoszą z Londynu: Od piątku na płaskowzgórzu Gran Chaco toczy się pod Manawa krwawa bitwa między wojskami boliwijskimi a paragwajskimi. Jest to największe spotkanie zbrojne od czasu wybuchu zatargu o Gran Chaco. Straty po obu stronach wynoszą około 2.000 zabitych i rannych. Wojska boli-

wijskie wyparły Paragwajczyków z ich stanowisk. Oddziały paragwajskie wkrótce potem ruszyły do kontrataku. Rząd Boliwii ogłasza, że gotów jest przystąpić do rokowań pokojowych, stawia jednak za warunek przyznanie Boliwii swobodnego dostępu do rzeki Paragwaju.

Sprawa honorowa między posłami Wagnerem z BBWR. i Arciszewskim z Klubu Nar.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (Sz.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu, przed przystąpieniem do porządku dziennego wiceprzewodniczący pos. Hołyński, prowadzący obrady w zastępstwie nieobecnego przewodniczącego pos. Byrki, odczytał pismo posła Arciszewskiego z Klubu Narodowego, w związku z deklaracją złożoną na poprzednim posiedzeniu Sejmu przez posłów BBWR. w sprawie posła mjr. Wagnera.

W piśmie swym, pos. Arciszewski przyjmuje odpowiedzialność za słowa swe, podane przez „Gazetę Warszawską”: „Mam za dużo szacunku dla Pańskich bliźni, a za mało dla Pańskiego rozumu“, którym uczul się

obrażony pos. Wagner. Pos. Arciszewski oświadcza, że słowa te były odpowiedzią na powiedzenie pos. Wagnera: „Czy mam Panu jak na łopacie powiedzieć dlaczego?“ P. Arciszewski oświadcza, że uczul się dotknięty temi słowami i że nie zna takiego zwyczaju, według którego niewidomemu wolno byłoby obrażać zdrowych i dlatego gotów jest udzielić posłowi Wagnerowi satysfakcji honorowej w myśl przyjętych zwyczajów.

Pos. Wagner w odpowiedzi na ten list wyraża zdziwienie, że p. Arciszewski posadza go o chęć nadużywania praw swego kalectwa, gdyż nigdy ich nie nadużywał, uważa się za zdrowego i do żadnych przywile-

jów z tytułu kalectwa nie rościł sobie nigdy pretensji. Jeżeli jednak wprowadzane są takie formy parlamentarizmu, jak n. p. że poseł Lan-ger wykrzyknął kiedyś na plenum: „pan jesteś głupi“, to odpowiedzialność za te formy spada na ludzi, którzy je wprowadzają.

Co do tego, jakobym ja pierwszy miał obrazić p. Arciszewskiego — oświadczył pos. Wagner — stwierdzam, że poseł Arciszewski jako pułkownik powinien był wiedzieć, dlaczego konieczna jest taka wysokość budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych i tłumaczyć mu tego nie chciałem. Oświadczenia p. Arciszewskiego do wiadomości nie przyjmuję.

Pos. Rymar z Klubu Nar.: P. Arciszewski w liście swym wskazał drogę.

Przewodniczący pos. Hołyński uznał wobec tego incydent za wy-czerpany na terenie komisji budżetowej.

Po posiedzeniu komisji budżetowej pos. mjr. Wagner skierował sprawę na drogę postępowania honorowego i posłał swoich świadków posłowi pułk. Arciszewskiemu w osobach pułk. Ścieżyńskiego i posła Wojciechowskiego.

Co gotować jutro?

MAGGI'ego zupa kalafiorowa, Pieczeń wołowa z modrą kapustą, Kompot.

Pieczeń wołowa: 75 deka wołowiny (zrazówki) naszpikować słoniną, posolić, popieprzyć i zrumienić w ciągu 1 1/2 godziny w 30 g rozpuszczonego masła. Dodać pokrajanej cebuli, seleru, pietruszki i podlać wszystko rosółem sporządzonym z 1 kostki buljonowej MAGGI'ego. Dusić następnie jeszcze przez 1/2 godziny.

Kapusta modra: 1 główkę modrej kapusty poszatkować, dodać dowolnie soli, pieprzu, cukru, octu i drobno pokrajane jabłko. 100 g słoniny pokrajanej w małe kostki dusić i gotować z kapustą przez 20 minut. Przed podaniem należy dodać kilka kropel MAGGI'ego przyprawy.

Na życzenie wysyłemy chętnie książkę kucharską zawierającą liczne wypróbowane, tanie przepisy.

MAGGI Spółka z ogr. odp. Fabryka w Poznaniu.

Przed zmianami na stanowiskach wojewodów

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (Sz) Jak się dowiadujemy, zapowiadane zmiany na stanowiskach wojewodów nie będą ogłoszone wcześniej, niż w początkach lutego.

Równocześnie informują nas, że zmiany na placówkach dyplomatycznych nie nastąpią zapewne przed powrotem z Genewy p. Ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

Odrzucone protesty wyborcze

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 stycznia. (Sz) Sen Najwyższy rozpatrywał dziś na posiedzeniu jawnym protesty przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Nr. 63 (Wilno). Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd postanowił wszczęcie 4 protesty oddalić.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Opinia angielska skonsternowana wynikami narad w Białym Domu.

Nowy Jork, 23 stycznia. (PAT) Jakkolwiek porozumienie Hoovera z Rooseveltem na wczorajszej konferencji w sprawie długu brytyjskiego spotkało się z przychylnym przyjęciem na Wallstreet, nie znalazło ono większego oddźwięku na giełdzie nowojorskiej. Zanotowano jedynie lekką wyższość funta szterlinga.

Londyn, 23 stycznia. (PAT) Zaproszenie Ameryki wzywające Anglię do wysłania misji do Waszyngtonu w celu przeprowadzenia rokowań zarówno w sprawach długów jak i w innych wszechświatowych zagadnieniach gospodarczych, w których Anglia i Stany Zjednoczone są wzajemnie zainteresowane, wywołało w kołach rządowych pewną konsternację.

Nie ulega wątpliwości, że Ameryka wzamian za ustępstwa co do spłaty długów zażąda koncesji w dziedzinie taryfowej. Ustępstwa takich zażąda Ameryka od Anglii będą dotyczyły: 1) powrotu Wielkiej Brytanii do paritetu złota; 2) zniesienia cel protekcyjnych ustanowionych w Ottawie. Obydwa te warunki, a zwłaszcza drugi są trudne do przyjęcia. Stanowisko zajęte przez Roosevelta i Hoovera utrudnia również zwołanie wszechświatowej konferencji ekonomicznej, której inicjatorem jest premier Mac Donald. „Daily Telegraph”, który jest organem wielkiego przemysłu brytyjskiego, w artykule wstępnym pisze m. in.: Zadowolenie Anglii z powodu zaproszenia do rokowań będzie osłabione przez wątpliwości, jakie wywołuje druga część amerykańskiego komunikatu. Oznacza to, że Ameryka nie ustąpi w sprawie długów, dopóki nie zrobi z Anglią dobrego interesu w innych dziedzinach.

Jeżeli myślą o tem w stosunku do Wielkiej Brytanii, to zapewne projektują to samo względem Francji, Włoch i innych dłużników, to znaczy oddzielne rokowania celem zawarcia korzystnego interesu z każdym z nich. Gdyby wszechświatowa konferencja ekonomiczna nie była zwołana, to byłaby to procedura rozumna i zupełnie wskazana. Skoro jednak głównym celem

konferencji jest właśnie znalezienie formuły powszechnej, która byłaby przyjęta przez wszystkich w celu usunięcia barier, utrudniających wszechświatowy handel, to powstaje pytanie, czy konferencja nie będzie przesadzona w sposób niekorzystny, o ile Stany Zjednoczone zwiążą sprawę długów wojennych ze sprawami ekonomicznymi.

P. Minister Beck w Genewie.

Genewa, 23 stycznia. (PAT) Na komitecie Rady Ligi dla zbadania rewizji procedury action directe przemawiał 21 bm. delegat Polski do Rady minister Raczyński.

Bomby w Sewilli. Donoszą z Hiszpanii, że mimo energicznej akcji władz ruch rewolucyjny nie został całkowicie stłumiony. Akty terrorystyczne powtarzają się. Ubiegłej nocy w Sewilli wybuchła bomba w pobliżu Doma ludowego. Wskutek eksplozji kilkanaście osób odniosło rany. Sprawców wybuchu dotąd nie schwytano. (PAT)

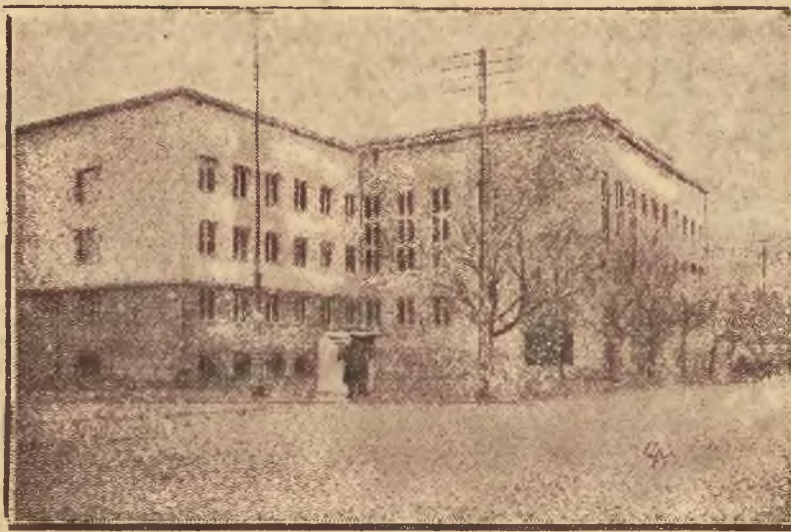
Wizyta królewskiej pary jugosłowiańskiej w Rumunii. Donoszą z Bukaresztu, że król Aleksander i królowa Maria jugosłowiańska udadzą się dnia

23 bm. do Rumunii. Wedle zapewnień wizyta jugosłowiańskiej pary królewskiej dotyczy wyłącznie spraw rodzinnych. Parze królewskiej będzie towarzyszył premier Srskie. (PAT)

Katastrofa parowca. Z Nowego Jorku donosi PAT: W okolicach przyładka Race uległ katastrofie okręt „Exeter City”. Kapitan i 4 marynarze załogi zginęli. Znajdujący się niedaleko miejsca katastrofy inny amerykański parowiec zdołał wyratować 22 rozbitków. 26 partyj szachów równocześnie.

Bawiący obecnie przejazdem w Medjołanie znany szachista Bogolubow rozegrał w miejscowym klubie równocześnie 26 partyj z najsilniejszymi szachistami miejscowymi. Rezultaty in czu: 17 partyj wygranych, 4 przegrane i 5 remis. Mecz ten zostanie powtórzony. (PAT)

Nowy gmach Izby Przem-Handl. w Wilnie.



Zdjęcie nasze przedstawia nowy gmach Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie przy ul. Adama Mickiewicza 32, wzniesiony za prezesury Romana Rucińskiego, według projektu warszawskiego architekta Zygmunta Tarasina. Kamień węgielny pod nowy gmach Izby położono 2 sierpnia 1931 r., a już w listopadzie 1932 r. biura Izby przeniosły się do nowej siedziby. Gmach posiada wspaniałą salę na kilkadziesiąt osób, na parterze zaś mieścić się będzie nowopowstająca w Wilnie giełda zbożowo-towarowa i lniana. W gmachu Izby mieścić się będzie ponadto wileński oddział PKO., oraz niektóre przedsiębiorstwa gospodarcze.

Z polowań.

Lwów, 23 stycznia. (PAT) Właściciel Spółki „Brody” p. Stanisław Rudolff urządził w swych lasach polowanie, które odbyło się w dniach 19--22 bm. W polowaniu wzięli udział m. in. wiceminister spraw wojsk. gen. Fabrycy, gen. broni Sosnkowski, dow. OK VI gen. Popowicz, wicemin. rolnictwa p. Karwacki, poseł Dziędaszycki i w. in. Polowano na dziki, kozły, sarny i inną grubą zwierzynę.

Komendant Kaitselitu w Warszawie.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT) 21-go bm. przybyli do stolicy jako goście Związku Strzeleckiego reprezentanci estońskiego Związku Strzeleckiego tzw. Kaitselitu z komendantem głównym generałem Roska. Po powitaniu na dworcu odbyła się defilada kompanii honorowej Związku Strzeleckiego, a następnie pokaz gołębi pocztowych, hodowanych przez wszystkie komendy okręgów Związku Strzeleckiego.

Oliary ślizgawki.

Brody, 23 stycznia. (PAT) W Grzywnatówce, powiat Brody, na rzece Styru ślizgało się kilku chłopców. W pewnej chwili lód załamał się, przyczem dwaj chłopcy, 10-letni Mazur i rówieśnik jego Kisielewski, utonęli. Towarzysze zabawy, przestraszeni wypadkiem, rozbiegli się, nie dając o wypadku nikomu znać.

Ostatnia próba „komitetu 19-tu” wywarcia nacisku na Japonię.

Genewa, 21 stycznia. (PAT) Komitet 19-tu na pełnym posiedzeniu w dniu 21 b. m. stwierdził, że próba akcji pojednawczej dla załatwienia sporu japońsko-chińskiego nie powiodła się i rozpoczął prace nad raportem, zawierającym końcowo zalecenia Ligi bez wysłuchania głosów stron.

Przytem jednak komitet przyjmie wszelkie sugestje stron aż do chwili otwarcia Zgromadzenia Ligi, które nastąpi w początkach lutego. Niektórzy członkowie komisji sadzą, że groźba powzięcia decyzji bez wysłuchania stron skłoni Japonię do ustępstw.

10 tys. szoferów strajkuje w Londynie

Londyn, 23 stycznia. Strajk autobusów objął tu 10 tysięcy szoferów i konduktorów. Połowa wozów autobusowych jest nieuruchomiona. Nieuslu-

chanie przez pracowników odezwy związku zawodowego dowodzi, że ruch opanowany jest przez elementy radykalne, zbliżone do komunizmu.

Krzyż Niepodległości na krzyżu Traugutta.

Warszawa, 23 stycznia. (PAT) W 70-tą rocznicę Powstania Styczniowego odbył się w stolicy szereg uroczystości.

W sobotę o godz. 18 w obecności delegacji wojskowych i cywilnych, pocztów sztandarowych i t. p. po przybyciu generałów: inspektora armii Rydza-Smigłego, prezesa Komitetu wykonawczego obchodu, oraz Kollataj-Szednickiego, Zamorskiego i Jarnuszkiewicza, wojsko oddało hołd

prochom Nieznanego Żołnierza przez dwuminiutową ciszę. Następnie olbrzymi pochód ruszył pod krzyż Traugutta.

Gdy pochód dotarł do stoków Cytadeli, gen. Rydz-Smigły odczytał następujący dekret P. Prezydenta R. P.:

„Nadaje Krzyż Niepodległości z mieczami poległym i zmarłym powstańcom 1863 roku, jako symbol uznania ich zasług w walce o niepodległość Polski. Odznaczenie to winno być zawieszona na krzyżu Traugutta

na stokach Cytadeli warszawskiej. Podpisany: (—) Ignacy Mościcki Prezydent Rzplitej Polskiej. (—) Aleksander Prystor, Prezes Rady Ministrów. Warszawa, dnia 21 stycznia 1933 r.”

Po odczytaniu dekretu gen. Rydz-Smigły zawiesił to wysokie odznaczenie na krzyżu Traugutta. Wojsko sprezentowało broń, orkiestrę zaś odegrały Hymn narodowy. Następnie przemówił gen. Rydz-Smigły, poczem szef gabinetu wojskowego P. Prezydenta R. P. złożył u stóp krzyża wieniec od P. Prezydenta.

Drugi wieniec złożył p. premier Prysor w imieniu własnym i rządu.

W dalszym ciągu uroczystości zespół artystyczny Domu Żołnierza odtworzył przy świetle reflektorów żywe obrazy z r. 1863 na bastionie fortecy Legionów, ilustrowane recytacjami. Na zakończenie uroczystości odegrana została przez orkiestrę „Pierwsza Brygada”

Wizja lokalna w willi Zaremby

W sobotę przybył do Lwowa z Krakowa nowy oskarżyciel Gurgonowej, prok. dr. Szypuła. Złożył on rano wizyte naczelniemu sądu lwowskiego, potem zaś odbył konferencję z oskarżycielem w pierwszej rozprawie, prok. dr. Laniewskim. Obaj następnie pojechali do Brzuchowic, gdzie prok. Laniewski pokazał dr. Szypule teren zbrodni.

Ponowne aresztowania wśród komunistów.

W nocy z 20 na 21 bm. lwowska policja polityczna zrewidowała mieszkania osób, podejrzanych o komunizm. Aresztowano przytem około 100 osób, z pośród których część zatrzymano w więzieniu. Aresztowania te i rewizje stały w związku z wczorajsza uroczystością komunistyczna.

W ciągu dnia komuniści usiłowali w kilku punktach miasta zorganizować masówki, m. in. na pl. Bernardyńskim oraz koło kawiarni „Roma”, na pl. Akademickim. Rozbito przytem wielką szybę w „Romie”. Masówki rozpedziła policja.

Echa tajemniczego samobójstwa.

Warszawa, 23 stycznia. (G) Urząd prokuratorski zakończył dochodzenia przeciw Aleksandrowi Przedborskiemu, znanemu jako hr. Oleś, hochsztaplerowi którego sprawa wiąże się z tajemniczym samobójstwem szefa straży marszałkowskiej w Sejmie M. Karbowskiego.

Jak ustalily dochodzenia, Karbowski padł ofiarą machinacji Przedborskiego, który go wpłatał w interesy finansowe bez wyjścia.

Obrona Państwa. Imponujące rezultaty prac naszej armji.

Słowa, które padły z ust wicemarszałka Seimu dr. Polakiewicza na posiedzeniu komisji budżetowej przy omawianiu preliminarza Ministerstwa Spraw Wojskowych, dotrzeć winny do najszybszych zakątków naszego kraju, przeniknąć winny do świadomości każdego obywatela Państwa.

Posel Polakiewicz zadał sobie nie tylko trud jak najszczegółowszego zanalizowania wszystkich cyfr, które składają się na 800-milionowy budżet naszego wojska, ale równocześnie ujął w głębokiej syntezie zarówno obecny stan naszej obrony narodowej, jak i jej zadania na najbliższą przyszłość. Referat pos. Polakiewicza był zatem nie tylko gruntownym studjum, świadczącym o mrówczej pracy, lecz również i przenikniętym głębokim poczuciem obywatelskim i patriotycznym odzwierciedleniem tego ogromu wysiłków, jakie nasze władze wojskowe w ostatnich latach włożyły w dzieło przygotowania obrony państwa. Bo — jak to z naciskiem podkreślił pos. Polakiewicz — dotychczasowe wyniki konferencji rozbrojeniowej nie uprawniają do zbyt optymistycznego, a to, co się obecnie w Niemczech dokonuje, tem mniej nastręcza na optymizm...

I to właśnie zmusza nas do zwielokrotnionych wysiłków.

A wysiłki te są dokonywane w bardzo ciężkich warunkach. Wystarczy porównać te cyfry, które pos. Polakiewicz ujawnił na komisji, aby sobie z tego zdać należytą sprawę. U nas wydatek na żołnierza wynosi rocznie około 1.135 marek, gdy w Niemczech 4871 mk. Niemcy wydała więc przeszło cztery razy tyle na utrzymanie każdego żołnierza, co my! Sowieckie wydatki na wojsko wynoszą — według oficjalnych danych — 1 miliard 478 milionów rubli (więc w przeliczeniu około 6 miliardów złotych), gdy nasz budżet wojskowy zamyka się w sumie 822 milionów, jest więc prawie osiem razy mniejszy...

Czyż można się zatem dziwić, że pos. Polakiewicz dla określenia naszego budżetu wojskowego znalazł jedno tylko określenie: nikły.

Ale iakże zdołaliśmy w tych nikłych ramach finansowych w ostatnich latach uczynić wrecz heroiczną wysi-

łek, aby zdzierżyć wymogom, pokonać nieprzezwyciężone, zdałoby się, trudności?

Trudno oczywiście z tego wielkiego przeglądu prac, dokonanych przez naszą administrację wojskową, a podanych przez pos. Polakiewicza, cytować każdy szczegół, ale przecież nad najbardziej znamienitymi wynikami nie wolno przechodzić do porządku i trzeba je zbilansować i utrwalić w pamięci ogółu.

Weźmy choćby tak doniosłe z punktu widzenia społecznego zagadnienie, jak stosunek wojska do produkcji krajowej. Przypomnijmy sobie te pierwsze lata po odzyskaniu naszej niepodległości, gdy byliśmy niemal kompletnie zależni od dostaw z zagranicy, sprowadzaliśmy za drogie pieniądze broń, amunicję, sprzęt, wywieźliśmy miliardy zagranicę, by nabywać niemal wszystko, co żołnierzowi potrzebne. A dziś? Zapotrzebowanie na amunicję jest prawie całkowicie realizowane w kraju, maski gazowe produkujemy u siebie, postępowanie techniczne w naszym lotnictwie i uzależnienie się od zagranicy budzi słuszną dumę.

A ma to olbrzymie znaczenie nie tylko dla wojska, ale i dla rozwinięcia w kraju życia przemysłowego. Jednym z najważniejszych zagadnień obrony narodowej jest postawienie na odpowiednim poziomie przemysłu. Do świadczenia lat wojennych nauczyły, że każdy przemysł i każdy warsztat ma swą wartość. Pod hasłem dostawalności do potrzeb wojska organizuje się też dziś przemysł wszystkich krajów, a to w celu polepszenia swojej sytuacji nie tylko obronnej, ale i ogólnie ekonomicznej. To też z dumą widzimy, jak u nas administracja wojskowa z żelazną wytrwałością i krok po kroku rozwija ten dział przemysłu. Doszliśmy ostatecznie do tego stanu, że jesteśmy prawie zupełnie samowystarczalni i zakupujemy zagranicą znikome ilości.

Oto jedno z tych wielkich dzieł, dokonanych przez władze wojskowe, a tak doniosłych z punktu widzenia interesu szerokich warstw społecznych.

Wyliczył pos. Polakiewicz w swym referacie takich sukcesów bardzo wie-

le. Spójrzmy więc naprzykład na zmiany, jakie ostatnio zaszły w systemie zaopatrzenia wojska. Dawniej holdowano zapatrywaniu, że najlepiej jest, gdy się gromadzi olbrzymie ilości zapasów. Zerwałszy z tym systemem. Raczej uwzględniamy jakość towaru, niż ilość. Dawniej gromadzono wszystko, choć dany materiał znajdował się w wielkiej obfitości na rynku handlowym lub dawał się łatwo produkować w okresie potrzeby. Dziś odstępujemy od tego, a baczymy przede wszystkim, aby jakość zaopatrzenia żołnierza była pierwszorzędna.

Czy mamy opisywać dalej to wszystko, co pos. Polakiewicz mówił o podniesieniu gotowości bojowej, o doskonałych rezultatach wyszkolenia, o staraniach celem unormowania stosunków w kadrze oficerskiej i podoficerskiej, o pracach nad skróceniem służby, o świetnych wynikach motoryzacji armji, o wzmocnieniu siły obronnej naszego wybrzeża, o bujnie rozwijającym się przysposobieniu młodzieży do służby wojskowej — i o tylu, tylu innych problematach, które znajdują się na warsztacie niezmordowanych prac naszych władz wojskowych?

Trzeba dokładnie przestudiować referat pos. Polakiewicza. Jest to niejako obowiązkiem obywatelskim. Bo tylko z tego zbioru cyfr i faktów może sobie obywatel państwa urobić pogląd na stan, w jakim znajduje się nasza pogotowie obronne.

Polska prowadzi politykę nawskróś pokojową. Ale równocześnie stwarza sobie aparat, który jest właśnie najsukuczniejszą rekoimiją, że z żadnej strony jej szczerze intencje pokojowe nie mogą być narażone na szwank.

A stwarza go o wiele mniejszym kosztem, niż inne państwa, a zwłaszcza te, które z Polska sąsiadują.

Koszt mniejszy, ale wysiłek przeolbrzymi; oszczędność, posunięta do najdalszych granic, ale intensywność pracy, sięgająca maksimum — oto cechy naszej administracji wojskowej.

To też rezultaty tej pracy, uświadcznione na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, są imponujące.

M.

Delegat Polski na sesję Rady Administracyjnej M. B. P.

Na rozpoczynającej się w dniu 30 bin. sesji Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, Rząd polski reprezentować będzie naczelnik wydziału organizacji i ochrony pracy w Ministerstwie Opieki Społecznej, p. Józef Zagrodzki, który, bawi obecnie w Genewie, jako zastępca delegata Rządu na konferencję w sprawie skrócenia czasu pracy.

B. min. Stanisław Jurkiewicz, którego nominacja na stanowisko delegata Polski do Rady Administracyjnej M. B. P. nastąpi w dniach najbliższych, weźmie udział w następnej sesji Rady, za powierzonej na kwiecień. Należy zaznaczyć, że stała siedziba b. min. Jurkiewicza będzie Warszawa.

List do Redakcji.

Otrzymałszy następujące pismo: W numerze 18 „Słowa Polskiego” w artykule wstępnym znajduje się zdanie: „Jezuici urządzili swe potudniowo amerykańskie „komunistyczne” państwo”.

Ponieważ komunistami nazywamy tych, którzy chcą wprowadzić w życie zasady Marxa, wyłożone w „Manifestie komunistycznym”, więc zdanie powyższe może u mniei obznajomionych z historią Paragwaju wywołać wrażenie, jakoby jezuita mieli coś wspólnego z komunistami.

Tymczasem w Paragwaju jezuita utworzyli z krajowców prowincję samorządna, w której poszczególne Indianie mieli swoje grunta, a oprócz tego były grunta wspólne gminne. Na czele gmin stali jezuita, więc ustroj był raczej teokratyczny, niż komunistyczny.

Z szacunkiem
Dr. Maksymilian Thullie.

Przyp. Red. Określenie, zastosowane do ustroju, wprowadzonego przez jezuitów w części Paragwaju nie jest wymysłem autora artykułu, na który wskazuje Czcigodny Profesor Thullie. „Komunistyczny” w cudzysłowie — to znaczy, iż eksperyment paragwajski nazywają tak czestokroć. Nazwa ta w danym wypadku niema jednak nic oczywiście wspólnego ani z Marxem, ani z bolszewizmem.

O czem mówi artystyczna Warszawa?

Lubię błądzić ulicami Warszawy, zwłaszcza w godzinach popołudniowych i wieczornych, gdy rozkołysane na Nowym Świecie i w Alejach Jerozolimskich fale tłumów dają mi na chwilę wizję życia wielkomiejskiego. Zgubiona pomiędzy obce twarze przechodniów, z których każdy niesie swe własne radości i troski, żyję ich życiem, życiem nieznanego mi miasta, które na pewno kryje w sobie niejedną tajemnicę, godną głębszego spojrzenia. Pragnęłabym przeniknąć te obce twarze śmiejące się lub zadumane i wyczytać z nich zamiary, wysiłki i poczynania, które budują nowe życie naszej współczesności. Warszawa, stolica Polski, wydaje mi się w tej chwili: jakimś widomym symbolem tych wysiłków i poczynania. Nie sprzegłam nawet kiedy skręcałam w ulicę Królewską i znalazłam się przed Instytutem Propagandy Sztuki, popularnie zwanym w Warszawie Ipssem. W kawiarni Ipsu zbiera się obecnie cały artystyczny świat warszawski, sensacją dnia są urządzane tam kabarety, wieczory recytatorskie i koncerty w wielkiej sali, tudzież odczyty połączone z wystawą obrazów i rzeźby. Jeden z takich koncertów Ipsu odkrył najmłodszy talent kompozytorski dzisiejszej polskiej generacji, znanego już w tej chwili i poza Warszawą Maciejewskiego. W ubiegłym tygodniu miałam sposobność słyszeć tam interesujący odczyt dr. Stefani Zahorskiej o „We-

wnętrznym kryzysie w malarstwie współczesnym”.

W kawiarni Ipsu panuje o każdej porze dnia i nocy tłok tak niesamowity, że zdobywca stółka uważać można tylko za szczęśliwy przypadek. Spozstrzegam Karola Szymanowskiego, który widocznie należał do takich szczęśliwych ludzi, i korzystając z jego gościnności, siadam by pogawędzić przez chwilę. Szymanowski jest niezwykle ożywiony, nie dziwnego, jego siły twórcze znajdują się obecnie w najwyższym napięciu. Po IV. Symfonji ukończył już drugi koncert skrzypcowy. Nazajutrz właśnie wyjechał do Kopenhagi, by wykonać tam partie fortepianową IV. Symfonji. Zasympuję go pytaniami o dalsze plany i zamięrzzenia na przyszłość, i wyrażam radość, że owa przepiękna IV. Symfonia, która szturmem wzięła całą Polskę, pójdzie nareszcie w świat, i że wykonaną była nawet na popularnym koncercie Filharmonji Warszawskiej.

— To było najlepsze wykonanie ze wszystkich dotychczasowych — mówi Szymanowski — i dodaje żartobliwie — zresztą jestem jedynym prawie artystą polskim, którego Filharmonja warszawska zaszczyliła zaproszeniem na koncert wieczorny.

— Co to znaczy — zapytałam zdumiona.

— Przekaz Filharmonja warszawska formalnie bojkotuje w tym sezonie

polskich artystów, oczywiście z punktu widzenia źle zrozumianej sensacji. Bo nie powiem, aby wszystkie z puśród obcych nazwisk, spotykanych na jej programach, były sensacją artystyczną. Wprost przeciwnie. Jeżeli idzie o programy i o wykonawców, ogólny ich poziom jest raczej gorszy w tym roku. Ale o stosunkach w naszym muzycznym świecie warszawskim zawsze jeszcze dużo dałoby się powiedzieć...

Pomyślałam w tej chwili, że można by opowiedzieć niejedno i o lwowskich stosunkach, ale jakiś ukryty patriotyzm lokalny powstrzymał mnie od wynurzeń na ten temat. Opowiadam więc ja z kolei, o wszystkim co widziałam i słyszałam w Warszawie, a co ukazuje to życie muzyczne z jak najlepszej strony: o pięknym Wieczorze Brahmsa, zańciovanym z okazji jego rocznicy przez najlepszy polski kwartet Ireny Dubiskiej, o Wieczorze Koled, w którym znany kompozytor Maklakiewicz przedstawił pierwsze wyniki swej pracy jako dyrygent chóru w kościele Św. Krzyża, itp. Zainteresowana Szymanowskiego zwracają się wreszcie w kierunku Lwowa, do którego — jak twierdzi — czuje wielki sentyment, wspomina zawsze „górne i chmurne” lata swej pierwszej młodości, tam spędzone, interesuje go zwłaszcza działalność Tow. Miłośników Muzyki i Opery, o której muszę mu opowiadać szczegółowo. Tymczasem pojawiają się przy stoliku Szymanowskiego coraz nowe postacie, przeważnie muzycy i literaci. Pada niezwykle ciekawe uwagi na bar-

aktualniejsze tematy. Przedmiotem rozmów jest zwłaszcza ankieta, urządzona przez jeden z dzienników warszawskich na temat „Jaką najbardziej interesującą książkę przeczytałem w roku 1932?” Muzycy — jak się niestety można było spodziewać — wzięli stosunkowo słaby udział w tej ankiecie, za to dumni byli, że jakościowo odpowiedzi ich uważane były za „wysoką klasę”. Sensację wzbudziła między innymi odpowiedź jednego ze znanych polskich filologów, który jako najciekawszą książkę przeczytaną w roku 1932 podał... „Iliadę” i „Odysseę”. Najwięcej odpowiedzi oświadczyło się — rzecz dla mnie przynajmniej zupełnie zrozumiała — za genja na książkę Huxleya „Ostrze na ostrze”.

Inna sensacją Warszawy, o której się ciągle jeszcze wiele mówi i pisze, są występy szesnastoletniej Jadzi Andrzejewskiej w Teatrze Kameralnym. Jest to rzeczywiście prawdziwy talent z bożej łaski, głos i oczy, których się nie zapomina po wyjściu z teatru. Wreszcie słynna sztuka Zuckmayera w „Ateneum”, ów „Kapitan z Kołomyż”, nieprześcigniona kreacja Jaracza o przemijających, głęboko ludzkich akcentach rzucanych w stronę zmilitaryzowanych Niemiec. I owe piękniejsze momenty od sztuki samej spontaniczne reakcje na widowni, świadczące o tem, jak bardzo problemy poruszone w „Kapitanie z Kołomyż” są dziś aktualne.

Dr. ...

Wiadomości bieżące

24

stycznia
1933

Wtorek

Tymoteusza b. m.

Wtorek. Naw. św. Pawła

Wschód słońca 7:29

Zachód słońca 16:8

TEATR WIELKI.

Wtorek 24 I godz. 7.30 „Powrót Odysa“, tylko jeden raz, ceny najniższe od 40 gr. do 3.50.

Sroda 25 I godz. 8.15 Koncert.
Czwartek 26 I z powodu próby generalnej „Zbojcy“ teatr nieczynny.
Piątek 27 I godz. 7.30 „Zbojcy“ Fryderyka Schillera, wielka premiera, abon. 7.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 24 I godz. 7.30 „Jim i Jill“, Ceny zniżone od 80 gr. do 4.50. Abon. 5.
Sroda 25 I godz. 7.30 „Magia“. Abon. 6.
Czwartek 26 I godz. 7.30 „Jim i Jill“. Ceny zniżone od 80 gr. do 4.50. Abon. 5.

SALA COLOSSEUM.

Film „Transatlantic“. Rewja „Wielka parada marynarzy“.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Król żebaków“.
APOLLO: „Raj podłoków“.
ATLANTIC: „Bezdomni“.
CASINO: „Greta Garbo, jako Mata Hari“.
CHIMERA: „Gloria“ — Brygida Helm.
GRAZYNA: „Rok 1914“.
KOPERNIK: „Zungu“.
MARYSIENKA: „Zungu“.
OAZA: „Maż Swojej Żony“ oraz „Rewia“.
PALACE: „Hotel studentów“.
PAN: „Ronny“.
PASAZ: „Wesoły bandyta“.
PROMIEN: „Dziewczę z Prateru“.
RAJ: „Biały ślad“.
STYLOWY: „Pocałunek wiosny“ oraz Rewja.
SWIT: „Księżna Łowicka“.
UCIECHA: „Cud Włków“ i rewja.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 27 stycznia: VIII-my Koncert M. Szwajzowski — maurycy Rosenthal, Pianista. 185

— Teatr Wielki. „Powrót Odysa“ Stanisława Wyspiańskiego. Dziś we wtorek 24 bm. odbędzie się jedyne przedstawienie arcydzieła Wyspiańskiego pt. „Powrót Odysa“ w związku z przyznaniem I-ej nagrody Ministerstwa W. R. i O. P. p. Andrzejowi Pronaszce i zaszczytnym wyróżnieniem reżyserji p. Janusza Strachockiego, inscenizacja „Powrót Odysa“ jest ogromnym tryumfem teatru lwowskiego. Wspólny wysiłek reżysera, dekoratora i aktorów stworzył dzieło ze wszech miar godne podziwu. Na przedstawienie to obowiązują ceny najniższe, od 40 gr. do 3.50. Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich.

— Teatr Rozmaitości. Z powodu ogromnego powodzenia, jakim cieszy się każde przedstawienie „Jim i Jilla“, daje Teatr Rozmaitości dziś we wtorek 24 bm. tę świetną komedię muzyczną po cenach zniżonych, od 80 gr. do 4.50. Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich oraz w kasie biura ABO, ul. Rutowskiego 2 (firma Anoda), tel. 26—56. Abon. 5.

— „Magia“ fantastyczna komedia G. K. Chestertona, grana będzie jutro w środę w Teatrze Rozmaitości. Mistrz paradoksu, głęboki znawca człowieka, przedstawia paradoksy, kryjące się w racjonalistycznym światopoglądzie i przeciwstawia światopogląd mistyczny, oparty na wierze. Reżyseria J. Waszkiewicza, dekoracja A. Pronaszki i O. Rexa. Abon. 6.

— „Zbojcy“ Fr. Schillera na scenie lwowskiej. W Teatrze Wielkim odbywają się intensywne próby z genialnego dzieła Schillera pt. „Zbojcy“ pod reżyserją J. Radulskiego. Dramat ten posiada długie i potężne tradycje na scenie lwowskiej. Przez cały ubiegły wiek, od 1817 począwszy, w którym to roku odbyła się polska premiera tego dzieła, we Lwowie, wchodziły do repertuaru teatralnego. Obecnie ukażą się w oprawie dekoracyjnej A. Pronaszki. Czołowe postaci odtwarzają pp. Malanowicz (Amalia), Michutowicz (Ojciec Moor), Białośczyński (Franciszek), Strachocki (Karol). Premiera została wyznaczona na piątek 27 bm.

— We środę występ Guy Merriner'a. Atrakcją środowego koncertu symfonicznego będzie występ słynnego pianisty Guy Merriner'a. Orkiestrą dyrygować będzie Adam Dołżycki. W programie utwory Ba-

Z życia mieszczanów lwowskiego.

Dnia 19 stycznia br. w salach Strzelnicy Miejskiej odbyły się dwa walne zgromadzenia stowarzyszeń mieszczan skich pod przewodnictwem prezesa r. Sudhoffa, przy bardzo licznej uczestnictwie członków.

Pierwsze walne zgromadzenie Stowarzyszenia Wzaj. Pomocy Mieszczan Lwowskich, pod wezwaniem Błog. Jana z Dukli, uchwaliło likwidację i rozwiązanie Stowarzyszenia z tem, że cała dotychczasowa humanitarna działalność tegoż Stowarzyszenia obejmująca Mieszczaniskie Tow. Strzeleckie, poręczać wszystkim dotychczasowym członkom nabyte prawa do funduszu inwalidów, wdów i sierot, oraz doraźnej pomocy pogrzebowej.

Drugie walne zgromadzenie Miesz-

czaniskiego Towarzystwa Strzeleckiego, uchwaliło przejęcie majątku i obowiązków świadczeń statutem zastrzeżonych wobec wszystkich dotychczasowych członków. Stowarzyszenia wzajemnej pomocy Mieszczan Lwowskich pod wezwaniem Błog. Jana z Dukli.

W ten sposób nastąpiła konsolidacja mieszczan lwowskich w jednym silnym materialnie Mieszczaniskim Towarzystwie Strzeleckim.

Następnie uchwalono rozszerzyć świadczenia funduszu pogrzebowego doraźnej pomocy na wszystkich członków i ich żony za prawem wkupu, bez względu na wiek w wyjątkowym okresie czasu do dnia 1 września 1933 i zakupienia nowej dochodowej realności na rzecz Towarzystwa.

Zbiórka prowiantów dla najuboższej dziatwy.

Z inicyjatywy Sekcji dożywiania dzieci Miejskiego Komitetu Obywatelskiego dla spraw bezrobotnych odbędzie się w dniach 3, 4 i 6 lutego br. zbiórka prowiantów na rzecz kuchni Komitetu. Ponadto jeden z dni świątecznych poświęcony będzie ulicznej zbiórce (nie niżej na ten sam cel).

Organizacja zbiórki była przedmiotem konferencji, odbytej onegdaj pod przewodnictwem naczelnika VII. Wydziału Magistratu dr. Michałowicza z udziałem kierowników urzędów dzielnicowych, członków Komitetu, przedstawicieli MKO. i i. Organizacja zbiórki prowiantów ma dobre podstawy w przeprowadzonej w grudniu ub. r. zbiórce odzieżowej. Zbiórka odbędzie się wedle tego samego schematu z odchyleniami, których wymaga odmienny charakter tej imprezy.

Zbiórka pieniężna odbędzie się na ulicach miasta.

Zbiórka prowiantów obecnie skłeniy instytucje, a także domy prywatne. O ile chodzi o żywność, pożądane jest składanie artykułów niepsujących się, z artykułów zaś mięsnych — w pierwszym rzędzie smalcu i słoniny. Oczywiście i mięso przyjmowane będzie z szczerą wdzięcznością, badźto w deklaracjach, badźto w naturze. Ofiarodawcy będą mogli zamiast prowiantów — jeżeli ktoś nie ma ich w zapasie — składać ofiary pieniężne. Na otrzymane dary kolektanci będą wydawali pokwitowania.

Komitet żywi przekonaniu że społeczeństwo lwowskie jak najchętniej poprze zbiórki, umożliwiając komitecowi, który dostarcza najuboższej dziatwie Lwowa kilkadziesiąt tysięcy obiadów miesięcznie, rozszerzenie swych dotychczasowych akcji.

Odznaczenie lwowskich muzyków i śpiewaków.

Na podstawie uchwały Kapituły Odznaki Honorowej i uchwały Rady Najwyższej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie, nadano szereg odznażeń różnym reprezentantom słowiańskich towarzystw śpiewaczych i muzycznych w Pradze, Morawskiej Ostrawie, Belgradzie, Zagrzebiu, Sofii i Łużycach. Z pośród działaczy lwowskich otrzymali: Odznakę Honorową Zjednoczenia I. klasy: pp. dr. Karol Czerny, prezes „Lutni“, dr. Ignacy Dembowski, wiceprez. Polsk. Tow. Muz., Tadeusz Hoeflinger, prezes Małop. Związku Tow. Śpiew. i Muz., dr. Zygmunt Kulczycki, sekr. Pol. Tow. Muz., dr. Adam Sottys, dyr. Polsk. Konserwato-

rium Muz. i Djonizy Thot, założyciel i pierwszy prezes Związku Tow. Śpiew. i Muz.

Odznakę Honorową Zjednoczenia II. klasy pp.: plk. Feliks Joszt, Stanisław Kuziński, pkt. Reimond-Pragowski, Bronisław Lipanowicz, Władysław Ślawiczek, Marcin Kondziolka, dr. Stanisław Schmidt, ks. prof. Michał Wyszynski, r. Walery Włodzimirski, Stanisław Blicharski, Henryk Zbójewski i Ferdynand Specht oraz plk. Leopold Poloszynowicz w Przemyslu.

Uroczyste nadanie powyższych odznażeń, które już nadeszły do Lwowa, odbędzie się na wielkim koncercie związkowym, dnia 5 marca br. z okazji 20-lecia Związku.

cha, Mozarta i Rachmaninoffa. Bilety od 45 gr. do 5.20 zł. sprzedaje kasa Teatru Wielkiego i Małopolska Agencja Reklamowa, ul. Chorążczyzmy 7.

— „Aida“ z Franciszką Platówną i Michałem Holyńskim. Olsniewająca olbrzymimi scenami zespołowymi, cudownymi arjami, przedziwnymi dekoracjami opera Verdi'ego „Aida“ wystawiona zostanie raz jeden w niedzielę 29 bm. o godz. 3.15 po poł. Operę tę usłyszymy w znakomitej obsadzie z primadonną Franciszką Platówną i dawno niesłyszanym we Lwowie świetnym tenorem Michałem Holyńskim na czele. Przy pulpicie Adam Dołżycki.

— Wieczory Karnawałowe w Operze. Niebywała atrakcją dla całego Lwowa, niemięjszą od niesłychanie popularnego „Orfeusza w piekle“, będą Wieczory Karnawałowe w Operze. Na ich całość składać się będzie 1-akt. opera komiczna Puccini'ego „Gianni Schicchi“ 1-aktowa opera komiczna Krenera „Bokser ciężkiej wagi“ oraz „Noce wiedeńskie“ z muzyką Jana Straussa w opracowaniu A. Dołżyckiego.

— Colosseum. Tylko jeszcze przez krótki czas grana będzie wesoła rewja ciesząca się rekordowym powodzeniem pt. „Wiel-

ka parada marynarzy“ oraz film „Transatlantic“. (W przygotowaniu wielka premiera pt. „Złote szaleństwo“.) Początek scenansów o godz. 4-tej i o godz. 9-tej.

— Z działalności Akademickiej Ligi Polsko-Rumuńskiej we Lwowie. Akademicka Liga Polska-Rumuńska, założona na terenie lwowskim przed trzema laty, skupia młodzież wyższych uczelni Lwowa w służbie idei, którą jest utrzymywanie i propaganda przyjaźni i braterstwa polsko-rumuńskiego.

Akademicka Liga, ciesząc się poparciem i szczerem zainteresowaniem Ligi polsko-rumuńskiej starszego społeczeństwa, rozwija coraz szerszą działalność nad zbliżeniem kulturalnym obu narodów.

W grudniu ub. r., walne zebranie T-wa dokonało wyboru nowych władz A. L. P. R. z kolegą K. Buszkim, jako przewodniczącym, na czele. W dniu 24 stycznia b. r. o godz. 20-tej w sali Czytelni Akademickiej (Łozińskiego 7) urządziła Ak. L. Pol.-Rum. „Oplątek“ połączony z dancingiem, na który zaprasza całe starsze i młode społeczeństwo naszego grodu.

— Pol. Tow. Politechniczne zawiadamia swych członków, że staraniem Oddziału Lwowskiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich odbędzie się w środę 25 bm. w sali T-wa, ul. Zimorowicza 9, odczyt p. prof. inż. G. Sokolnickiego pt. „Projekty nowych ustaw elektrycznych w Sejmie“. Początek punkt. o godz. 18.30. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

— Z Ligi Polsko-Jugosłowiańskiej. Celem ożywienia stosunków między oboma narodami tj. polskim i jugosłowiańskim — urządziła Liga Polsko-Jugosłowiańska we Lwowie bezpłatny kurs języka i literatury serbsko-chorwackiej. Kurs będzie się odbywał w godzinach wieczornych i będzie pozostawał pod fachowym kierownictwem. Zgłoszenia kierować należy do Sekretariatu Ligi przy pl. Akademickim 1, mieszkanie 4 a, tel. 27—70.

— Zarząd T-wa „Wzajemna Pomoc Medyków“ U. J. K. we Lwowie podaje do wiadomości, że Walne Zebranie T-wa odbędzie się w piątek 27 bm. — a nie 26 bm. jak podano w poprzednim komunikacie. — przyczem lokal, godzina i początek obrad pozostają bez zmian.

OGÓLNOZWIĄZKOWE ZJEDNOCZENIE „TORGSIŃ“ W ZSRR

wydaje bezpośrednio ze swych magazynów wszelkiego rodzaju towary i artykuły żywnościowe oraz dostarcza na terytorium ZSRR przesyłki żywnościowe po przekazaniu waluty z zagranicy. Magazyny „Torgsinu“ posiadają w 220 miastach ZSRR wielki wybór wszelkiego rodzaju towarów, a mianowicie: włókienniczych, trykotaży, obuwiu, bielizny, oraz wszelkich przedmiotów codziennego użytku po cenach umiarkowanych. Obecnie został wydany nowy cennik „Torgsinu“ z cenami znacznie niższymi, który wysłał się na żądanie. Również na specjalne żądanie wysłał się kompletny spis oddziałów „Torgsinu“ w ZSRR. W celu dostarczenia adresatowi produktów i wszelkiego rodzaju towarów z magazynów „Torgsinu“ należy przekazać odpowiednią sumę w dolarach do „Wnesztorbanku“ w ZSRR, Moskwa, Nieglinnaia 12, na konto „Torgsinu“ Nr. 75 a, z podaniem dokładnego adresu imienia i nazwiska odbiorcy, ilość i suma przekazów dla jednego odbiorcy nie jest ograniczona. „Wnesztorbank“ uskutecznia wypłaty przekazów na „Torgsin“ adresatowi za pomocą specjalnych bonów, upoważniających do odbioru towarów z magazynów „Torgsinu“. Ponadto można przelać walutę w listach wartościowych bezpośrednio pod adresem oddziału „Torgsinu“ przy „Gosbanku“ w miastach najbliższych od miejsca zamieszkania adresata, którego dokładny adres należy wskazać. Osoby, którym przekazano walutę do miast, w których „Torgsin“ nie ma swych magazynów, otrzymują jednocześnie z zawiadomieniem o wpływie waluty również cennik towarów. Po otrzymaniu zamówienia na dany towar, najbliższy oddział „Torgsinu“ wysłał odpowiednie towary przesyłką, doręczoną przez pocztę adresatowi, który odbiór kwituje po sprawdzeniu zawartości. W danym wypadku za koszty związane z przesyłką oraz opakowaniem, z przekazanej sumy odlicza się 1 rub. z przesyłki do 10 kg., z przesyłki do 20 kg. — 1.50 rub. Uwaga: 1 dolar = rub. 1.94. Wszelkie przekazy na „Torgsin“ przyjmują: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Zachodni, Powiatowy Bank Kredytowy oraz Bank Udziałowy w Warszawie, Bank Kupiecko-Przemysłowo-Spółdzielczy w Pińsku oraz Bank Handlowy w Katowicach. Jednocześnie komunikujemy, iż obywatele polscy w sprawie posyłek odzieżowych mogą się informować w firmach: B-cia Jabłkowsky Bracka 25 w Warszawie, „Konsum“ przy Włodzkiej Manufakturze Łódź Rokicińska 54, Sokół i Zylinderberg Białystok Siemkiewicza 14, zaś w sprawie żywnościowych w firmach: B-cia Pakulscy Bracka 22, B-cia Hirschfeld Marszałkowska 141, „A la Fourchette“ Marszałkowska 113, Biuro Posyłek Nowogrodzka 36 w Warszawie, B-cia Ignatowicz Piotrkowska 96 i S. Diszkii Piotrkowska 8 w Łodzi, Abramski Piaskowa 9 w Grodnie, Segalowitz Rennerstiftgasse 9 w Gdańsku. Firmy te dostarczają adresatom przesyłki bez żadnej dopłaty z ich strony. Telefonicznych informacji w sprawie „Torgsinu“ udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR w Polsce, Warszawa, Koszykowa 4, tel. 9—06—66, listownie zaś odpowiada po otrzymaniu znaczącego pocztowego. 189

— Zużycie wody z centralnego wodociągu. W niedzielę, dnia 15 stycznia przy temp. najniższej —13'4, a najwyższej —8'4, przy opadzie 0 mm. zużyto 18.939 m. s. wody, dnia 16 bm. przy temp. najniższej —12'5, a najwyższej —11'2, przy opadzie 1'4 mm. 22.174 m. s.; dnia 17 bm. przy temp. najniższej —12'0, a najwyższej —8'4, przy opadzie 2'1 mm. 21.517 m. s.; dnia 18 bm. przy temp. najniższej —8'8, a najwyższej —5'0 przy opadzie 0 mm. 21.243 m. s.; dnia 19 bm. przy temp. najniższej —8'5 a najwyższej —3'0, przy opadzie 0 mm. 21.023 m. s.; dnia 20 bm. przy temp. najniższej —10'0, a najwyższej

Ludziom pozbawionym pracy nie wolno zawierać małżeństw w Niemczech.

Ciekawy wyrok zapadł w krajowym trybunale pracy w Duisburgu.

Pewien bezrobotny, mieszkający w tem mieście, ożenił się z panną równie bezrobotną, choć nie miał widoków zarabiania rychło na życie i zwrócił się do miejscowego urzędu pracy z żądaniem wypłacania mu zapomogi dodatkowej w wysokości 3 marek 50 fenigów tygodniowo, jaka otrzymują nie mający pracy mężczyźni żonaci.

Ale urząd pracy odmówił temu żądaniu, wobec czego młody małżonek bezrobotny zwrócił się ze skargą do krajowego trybunału pracy. Sad jednak odrzucił jego skargę, motywując swą odmowę w sposób następujący:

„Jeżeli bezrobotny, nie posiadający własnych funduszy, żeni się w czasach takich, jak dzisiejsze, nie mając widoków pewnych, że jego stan bezrobocia skończy się niebawem, to działa bez zastanowienia się nad stanem swoim, swej rodziny i stosunku swego do państwa. Jeżeli się zatem nie chce, aby tego rodzaju przypadki znajdowały nasładowców i w ten sposób obciążały gminy coraz większymi zobowiązaniami, to nie pozostaje nic innego, jak tylko odrzucać tego rodzaju skargi”.

Przed Bałem Prasy.

W przygotowaniach do tegorocznego wielkiego Bału Prasy, który odbędzie się w dniu 11 lutego, bardzo ważną rolę przypada Komitetowi artystycznemu. Zadaniem jego jest opracowanie całego programu artystycznego, który pomyślany jest niezwykle ciekawie i oryginalnie. Tem tegorocznego Bału Prasy będzie mianowicie Lwów z okresu ostatnich lat 40-tu, z najbardziej charakterystycznymi epizodami z życia lwowskiej cyganerii dziennikarskiej i literackiej. Do tego celu przystosowane będą zarówno dekoracje sal balowych, jak również pomysłowo skomponowane obrazy i sceny rodzajowe z tego okresu z zastosowaniem strojów ówczesnych, tańców, muzyki itd.

Rękomią, że Bał Prasy będzie pod tym względem prawdziwą rewelacją, jest sam skład Komitetu, który czuwa nad programem artystycznym bału. Wchodzi do niego mianowicie artystki i artyści lwowscy pp. Zofia Albinowska, Maria Hausnerowa, Kratochwilowa-Widymiska, Zygmunt Bałk, Zygmunt Kurczyński i Feliks Wygrzywalski, a nazwiska ich, znane i cenione w świecie artystycznym, mówią najlepiej o tem, na jak wysokim poziomie artystycznym będzie postawiony Bał Prasy. Dział piśmienniczy ma pod swą opieką p. Wiktor Budzyński, który przygotowuje rewelacyjne niespodzianki, stronę taneczną zajmuje się p. Wł. Krasiński.

Wobec tego, że już szereg Pań z towarzystwa zgłosiło swój współdziałal w wykonaniu programu artystycznego, a napływają dalsze zgłoszenia, będą do środy 25 bm. włącznie urządzone w lokalu „Wielki Nowy” (ul. Sokola 4 I piętro) specjalne dyżury, w czasie których w godzinach od 5—7 wiecz. udzielać się będzie fachowych informacji i porad w sprawie kostiumów i strojów, potrzebnych dla specjalnych tańców i scen grupowych.

szej — 6'0, przy opadzie 9 mm. 21.188 m. s.; dnia 21 bm. przy temp. najniższej — 14'4, a najwyższej — 13'0, przy opadzie 1'9 mm 21.135 m. s.; w niedzielę, dnia 22 stycznia przy temp. najniższej — 15'5, a najwyższej — 14'0, przy opadzie 1'0 mm. zużyto 20.093 m. s. wody.

— **Zaginione dolarówki.** P. Ludwika Paluchowa zam. w Kijowcu p. Rozdół zgubiła lub skradziono jej dwie dolarówki nr. 515.613 i 515.615. Przechodzi się przed nabywaniem tych dolarówek, gdyż wszelkie prawa zostały zastrzeżone.

— **Pożar mieszkaniowy.** Wczoraj po południu w mieszkaniu Maurycego Selesa (Leona Sapielny 43) zapaliła się ruska ścianka. Ogień ugasiła straż ochotnicza.

Część prasy niemieckiej potępiła ten wyrok, jako sprzeczny z zasadami ludzkości, zdrowia społecznego, moralności i przepisów religijnych. Z drugiej jednak strony przyznaje, że wyjątkowe czasy dzisiejsze zmuszają do prostego do przechodzenia nad tego rodzaju względami teoretycznymi do porządku dziennego, bo w końcu skąd gminy, a za nimi i państwo, czernać będą fundusze na tego rodzaju zasiłki?

ZE SPORTU.

Z lasów i pól.

Poniżej podajemy jeszcze kilka wyników zakończonego sezonu polowań na zające:

W **Remenowie** 12 I u p. Kinzega w 9 strzelb ubito 72 zające.

W **Wierzbianach** u p. Liptaya 12 I w strzelb 12 padło 70 zające.

W **Wieczorkach** u p. Langa 14 I w 9 strzelb było na rozkładzie 20 zające, 6 lisów i dzik.

W **Śniatynce** u p. hr. J. Tarnowskiej 13 i 14 I w 10 strzelb ubito 100 zające i 4 lisy.

W **Ożydowie** 11 I w strzelb 8 padło 67 zające i lis.

Zaczyna się. Donoszą nam, iż na jednym

z podlowskich polowań ubito 20 sarni! Strzelano śrótem.

Spotkanie z niedziedzicą mieli myśliwi przedwczoraj na polowaniu, urządzonym przez Zarząd dóbr br. Grocldów w Skolu w rewirze Tuchla, na tzw. „Makówce”. Psy zamiast dzika zaatakowały w gawrze niedziedzicę, która rzuciła się na naganicza, pokasała go w rękę, i tylko nowemu atakowi psa zawdzięczać może ów naganiczek uratowanie życia. Następnie przedelfowała przed dwoma myśliwymi w gaszczach, którzy do niej nie strzelali (ustawa nie pozwala strzelać po 15 stycznia) i wróciła do gawry. Rany naganicza nie są ciężkie; został on w Skolem natychmiast opatrzony.

Kronika sportowa.

UKRAINA—LECHJA 1:1.

Rozegrane w niedzielę na torze LTE zawody towarzyskie Lechia—Ukraina dały wynik remisowy 1:1 (1:1 0:0 0:0). Bramkę dla Ukrainy zdobył Leszczyński, dla Lechji Kamiński. Lechia miała przewagę dzięki niebezpiecznemu Sokołowskiemu, jednak bramkarz Ukrainy Skrypij był zawsze na posterunku. Sędziował p. Wacław Kuchar. Widzów mało.

REZERWA POGONI W PRZEMYSŁU.

W sobotę rozegrała Polonia przemyska zawody towarzyskie z Pogonią II ze Lwowa, wygrywając 1:0. Bramka padła w 3-ci tercii.

W niedzielę odbyły się zawody mistrzowskie w hokeju na lodzie pomiędzy Polonią a Pogonią II, oraz Czuwajem a Pogonią II. W obydwu wypadkach wynik brzmiał 1:0 dla drużyn przemyskich. Sędziował rano i popołudniu kpr. Gross. Na bramce Pogoni grał Albański b. dobrze.

MISTRZOSTWA KRYNICY W SANECZKARSTWIE.

Staraniem Krynickiego Towarzystwa Hokejowego zostały zorganizowane zawody saneczkowe o mistrzostwo zdrowiska. W biegu podwójnym zwyciężyli Witkowsky (KTN) w czasie 3.36.

MISTRZOSTWA AUSTRII W HOKEJU.

W finale rozgrywek hokejowych o mistrzostwo Wiednia W. E. V. zdołał wywalczyć zaledwie bezbramkowy wynik z E. K. E. 0:0. Wynik ten jednak zdecydował o zdobyciu tytułu mistrza Wiednia na rok bieżący.

Antypaństwowa propaganda w cerkwiach lwowskich.

W niedzielę Ukraińcy obchodzili rocznicę zjednoczenia ziem ukraińskich (22 stycznia 1919 w Kijowie). Podczas nabożeństwa w cerkwi św. Jura wśród zgromadzonych rozrzucono ulotki O. U. N. Podobny wypadek zaszedł w cerkwi na Bogdanówce. W obu wypadkach agitatorów-kolporterów nieto.

Osobliwy wypadek uliczny.

Wczoraj na ul. Zygmuntowskiej pewien przechodzień upadł nagle na chodnik. Świadkowie wypadku rzucili się na pomoc, wszystkie jednak próby przywrócenia mu przytomności okazały się daremne. Wezwano więc pogotowie ratunkowe, które nieprzytomnego chorego odwiezło do szpitala. Nazwiska jego nie zdołano ustalić.

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces komunistyczny.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciwko 11 komunistom, oskarżonym o zdradę głowną. Na ławie zasiadło 11-stu młodych ludzi, przeważnie żydów — których przysłano do Lwowa dla wzmocnienia akcji na tym terenie. Zanim jednak rozpoczęli działalność, dostali się w ręce władz bezpieczeństwa. Rozprawa ta odbywała się już w grudniu ub. r., została jednak odroczone. Prowadzi ją s. o. Jagodziński, oskarża prok. dr. Mostowski.

Rozprawa potrwa 6 dni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi otrzymają nadal tylko 25 procent.

Jak wiadomo w niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Z. U. P. U. na którym większość zajęła stanowisko negatywne w stosunku do wiosków Wydziału Kierującego, zmierzającego do ograniczeń uprawnień wobec złej sytuacji finansowej.

W związku z wytworzoną sytuacją Kasy Chorych, wypłacającej z polecenia ZUPU zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych w mieście bieżącym wypłaca również tylko 25 proc., tak jak w grudniu ub. r. Władze Kierujące ZUPU stoją w dalszym ciągu na stanowisku, że wypłaty mogą być uskuteczniane tylko w granicach rozporządzalnych wpływów. Idąc po tej linii, władze ZUPU podają, że wpływ ze składek ubezpieczeniowych wynosi około 200.000 zł. miesięcznie. Natomiast wydatki na zasiłki w ramach tylko 25 proc. wynoszą 115—125 tysięcy zł., około 60 tys. zł. wyniesia wpływy do Kasy Chorych za ubezpieczonych, a wreszcie około 20 tys. zł. kosztują wydatki administracyjne i inne drobne. Na podstawie tego rachunku, względnie na podstawie znacznie zmniejszonych wpływów miesięcznych ze składek ubezpieczeniowych, skonstruowaną została

strona wydatków. Ten stan rzeczy jest przez władze lwowskiego ZUPU utrzymywany aż do dalszych zarządzeń władz nadzorczych.

Jak się dowiadujemy, władze nadzorcze otrzymują w najbliższych godzinach dokładną relację ze Lwowa i prawdopodobnie do końca miesiąca powezma decyzję co do dalszego postępowania. Oczywiście w toku rozważań odnośnie zaistniałego stanu rzeczy — wobec konfliktu jaki w tej chwili istnieje między walnym zgromadzeniem a władzami nadzorczymi mogą być wysunięte projekty zmierzające do rozwiązania organów samorządowych lwowskiego ZUPU, co spowodowałoby konieczność mianowania komisarza rządowego.

Nie jest też wykluczone, że sprawa decyzji przeciągnie się aż do objęcia urzędowania przez nowego dyrektora ZUPU p. Bieniewskiego, który przybywa do Lwowa 1 lutego b. r. Pewne przeciągnięcie się załatwienia sprawy byłoby spowodowane koniecznością zapoznania się nowego dyrektora lwowskiego ZUPU ze stanem rzeczy i przedstawianiu wniosków Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

Sytuacja na kolejach małopolskich w okresie większych mrozów.

Kilkudniowe większe opady śnieżne, połączone na otwartych przestrzeniach z wichurą i zaspami, zdwoiły czynność lwowskiej i stanisławowskiej Dyrekcji kolejowej celem utrzymania ruchu kolejowego według rozkładów jazdy. Większych opóźnień pociągów na naszym terenie nie było. Natomiast w Rumunii sytuacja pogorszyła się w ostatnich dniach tak dalece, że odbiło się to na międzynarodowym ruchu pociągów pospiesznych, które przybywały na stację graniczną Śniatyn z dużym opóźnieniem.

Lwowska Dyrekcja Kolejowa rozporządza stosunkowo znacznym taborem pługów odśnieżnych, wśród któ-

rych znajduje się jeden wielki rotacyjny pług odśnieżny wartości pół miliona zł., przeznaczony do pracy wśród wielkich zasp. Pozatem pracują 4 pługi bardzo silne, systemu nowego, oraz pługi konstrukcji nieskomplikowanej.

W ostatnich latach na podstawie doświadczeń zimowych zwiększono w całej Polsce ilość zastów śnieżnych, w postaci rozkładanych parkanów, które oddają cenne usługi, niedopuszczając do tworzenia się zasp. Na terenie Dyrekcji lwowskiej w tym roku umieszczono na przestrzeniach wzdłuż torów 180 tysięcy sztuk zastów śnieżnych, długości około 2 m. tr. każda.

Z Wojew. Komisji Oszczędnościowej.

Zorganizowana na zasadach rozporządzenia Prezydenta R. P. z 21 października 1932 w sprawie obniżenia kosztów administracji komunalnej Wojewódzka Komisja Oszczędnościowa we Lwowie zbadała na odbytych dotychczas posiedzeniach pod przewodnictwem pana dra Pawła Csałi gospodarkę Związków komunalnych powiatowych w Brzozowie w Dobromilu, Drohobyczu, Jarosławiu, Lubaczowie, Lwowie, Mościskach, Nisku, Przemysku, Przeworsku, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sokalu i Miejskich w Rzeszowie i Samborze.

Wszystkie wymienione Związki ko-

munalne osiągnęły w swych budżetach na r. 1932/33 nie tylko nakazane rozporządzeniem 25 proc. ograniczenie wydatków administracyjnych, ale nawet w niektórych wypadkach znacznie je przekroczyły, doprowadzając do 40 proc. ograniczenia tych wydatków.

Wojewódzka Komisja Oszczędnościowa rozpatrując jak najdokładniej poszczególne budżety, uznała te ograniczenia za celowe i uzasadnione a jedynie w niektórych wypadkach przedstawiła wnioski na dalszą kompresję wydatków administracyjnych.

Przewodnik po Beskidach Wschodnich.

Nakładem Towarzystwa Wydawniczego „Książnica-Atlas” ukazała się rzecz nad wyraz pożyteczna i aktualna: Przewodnik po Beskidach Wschodnich, opracowany przez mjr. Henryka Gasiorowskiego.

Przewodnik obejmuje część Karpat Polskich na wschód od Saau do Karpaty Bukowińskiej, oraz przylegające do nich oba czechosłowackie odcinki konwencyjnego pasa turystycznego. Ze spisu treści dowiadujemy się, że przewodnik zajmuje się nie tylko turystyką letnią, ale także turystyką zimową i omawia kwestję nadawania się Beskidów Wschodnich pod tak powszechnie dziś uprawiane sporty śniegowe. Ponadto podaje dużo informacji potrzebnych tym, którzy z Karpat chcą korzystać jako z terenu najlepiej w Polsce przez naturę wyposażonych letnisk.

Obok części turystycznej, przewodnik uwzględnia również zwięzłe strony krajoznawcze, służąc pewnym wskazówkami także osobom, które w Karpaty się wybierają nie tyle z pobudek turystycznych, ile dla poznania ich przyrodniczych właściwości. Na podkreślenie zasługuje treściwy etnograficzny opis huculszczyzny z kalendarzem i słownikiem zawierający również wiadomości o tak wysoce praktycznym znaczeniu, jak użycie pod wierzch słynnego koczna huculskiego, lub korzystanie przez turystów ze spławaczki Czeremoszami, jako środka komunikacyjnego.

Autor, były pedagog, znany zresztą jako pierwszy krzewiciel sportu narciarskiego wśród młodzieży szkolnej, nie zapomni o swojej dawnej roli i uwzględnił w przewodniku sprawę także wycieczek szkolnych, którym został poświęcony osobny rozdział w części ogólnej, obejmujący między innymi spis jednodniowych wycieczek szkolnych.

Ważną zaletą przewodnika jest troska autora o aktualność wszystkich informacji po ostatni moment, dzięki czemu stworzył obraz Karpat Wschodnich zgodny z dzisiejszym stanem, uwzględniając w nim wszystko to, czem nacechowały je brzemienne w doniosłe wypadki i zmiany ostatnie lata. Mamy na myśli przede wszystkim wypadki wojny światowej, która właśnie na terenie Beskidów Wschodnich miała tak krwawe epizody (przewodnik zawiera daty również i o grobownictwie wojennym, a w części szczegółowej wspomnienia ważniejszych wydarzeń w danym miejscu), następnie wyczerpuje w zupełności doniosłe zmiany, które w ruchu turystycznym - letniskowym wprowadziło wskrzeszenie niepodległej Polski, a przede wszystkim związane z tem nie słychany rozwój gospodarki turystycznej Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego; uwzględnione wreszcie są wszystkie zmiany, które wywołały straszliwe powodzie, głównie fenomenalna powódź z r. 1927.

Przewodnik uzupełnia szereg treściwych schematów, w tym mapki poszczególnej części Beskidów Wschodnich, następnie okolicę szczególnie przez turystów odwiedzanych, wreszcie oba odcinki polsko - czechosłowackiego konwencyjnego pasa turystycznego z siecią znaczących barwami dostępow na szczyty. Na podkreślenie zasługuje mapa sieci dróg samochodowych, która będzie znakomitą uzupełnieniem dotychczasowych map samochodowych Polski, traktujących Beskidy Wschodnie po macoszemu. Wreszcie dostano do przewodnika szkielet ważniejszych panoram tak, że i w ten jeszcze sposób przewodnik po Beskidach Wschodnich stanie w zupełności na równi z zagranicznymi, górskimi przewodnikami turystycznymi.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Położenie gospodarcze.

„Przegląd miesięczny” Banku Gospodarstwa Krajowego podaje następującą charakterystykę położenia gospodarczego Polski w listopadzie 1932 r.

Brak poważniejszych zmian. — Intensywna akcja Rządu.

Położenie gospodarcze Polski nie wykazało w listopadzie żadnych poważniejszych zmian. Wpływa na nie w dalszym ciągu ciężka sytuacja rolnictwa spowodowana niskim poziomem cen artykułów rolnych i trudnościami zbytu. Ponieważ położenie międzynarodowe nie obiecuje na dłuższy czas wydatniejszej poprawy dla produkcji rolnej, czynniki rządowe prowadziły w dalszym ciągu intensywną akcję, zmierzającą do ulżenia trudnościom tej najważniejszej gałęzi gospodarstwa narodowego i dostosowania innych gałęzi gospodarczych do zmniejszonej rentowności warsztatów rolnych. — Jak wynika z exposé Pana Premiera w Senacie, akcja ta obejmuje ulgi w zakresie płatności podatków i świadczeń socjalnych oraz zniżki taryf kolejowych dla produktów rolniczych, głównie jednak skoncentrowana została ostatnio na obniżeniu cen wyrobów przemysłowych, nabywanych przede wszystkim przez rolników oraz zmniejszeniu ciężaru zadłużenia.

Kredyty — wkłady.

Proces obniżania kosztów kredytu uzewnętrznił się w okresie sprawozdawczym w obniżce stopy procentowej od kredytów krótkoterminowych oraz szeroko zakreślonej obniżce kosztów obsługi kredytu długoterminowego. Przeprowadzone jednocześnie obniżenie oprocentowania wkładów nie wywarło wpływu na ruch wkładów, które wykazywały tendencję wzrostu, zwłaszcza jeżeli chodzi o wkłady oszczędnościowe. Działalność kredytowa banków kurczyła się jednak nadal, na co wpływały w dużej mierze czynniki sezonowe. Z początkiem zimy bowiem szereg gałęzi go-

spodarczych wkracza w okres martwy, nacechowany spadkiem działalności gospodarczej i obrotów. Dotyczy to przede wszystkim rolnictwa po zakończeniu jesiennych prac na roli i przy zbiorach oraz niektórych sezonowych gałęzi przemysłowych.

Przemysł — handel — bezrobocie.

Rozmiar wytwórczości górniczo-hutniczej nie uległ większym zmianom. W kopalnictwie węglowym nastąpił spadek wydobycia wskutek zmniejszonego zbytu na rynku krajowym i zagranicą. Zatrudnienie kopalnictwa naftowego wykazuje pewną stabilizację na poprzednim poziomie, przy dość wysokim zapotrzebowaniu przetworów naftowych. Huty żelazne natomiast zwiększyły swą produkcję, pracując głównie nad dostawami zagrańca. Huty cynkowe były zatrudnione w dotychczasowych rozmiarach, eksportując nieco mniejsze ilości cynku.

W dziale przemysłu przetwórczego okres międzysezonowy zaznaczył się spadkiem zatrudnienia i obrotów przede wszystkim w przemyśle włókienniczym, a pozatem w niektórych branżach przemysłu metalowego, maszynowego i chemicznego. Sezon w budownictwie pociągnął za sobą ograniczenie pracy w gałęziach przemysłu z budownictwem związanych, jak w przemyśle mineralnym, drzewnym i wyrobów metalowych. Sezonowo ożywienie natomiast trwało jeszcze w niektórych gałęziach przemysłu spożywczego.

Mimo sezonu zakupów zimowych obroty handlowe na rynku wewnętrznym nie wykazały większego wzrostu. Wartość wywozu towarowego z zagranicą wzrosła w dalszym ciągu, wykazując silniejszą zwyżkę po stronie wywozu, wskutek czego czyste saldo bilansu handlowego było nieco większe.

Na rynku pracy wystąpiło zwykłe w tej porze pogorszenie sezonowe, ujawniające się w silniejszym wzroście liczby zarejestrowanych bezrobotnych.

Dalszy znaczny rozwój P. K. O.

Dnia 20 stycznia br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa PKO, dr. Henryka Grubera, doroczne posiedzenie bilansowe PKO, na którym zatwierdzony został przez Radę bilans instytucji na dzień 31. XII. 1932 r.

Jak zdołaliśmy się poinformować, wszystkie działy pracy PKO, w roku 1932 wykazały dalszy znaczny wzrost i rozwój.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu r. 1932 o 115 milj. zł., osiągnęły na koniec 1932 r. łączny stan 445 milj. zł. Liczba oszczędzających w P. K. O. wzrosła w ciągu roku sprawozdawczego o blisko 200 tysięcy osób i wynosiła w dniu 31. XII. 1932 r. ogółem 953 tysięcy oszczędzających.

Stan wkładów na rachunkach czekowych osiągnął kwotę 173 milj. zł., li-

czba zaś rachunków czekowych — 67 tysięcy. Ogólny obrót czekowy i oszczędnościowy PKO, osiągnął w roku 1932 obrotów sumę 23 miliardów złotych.

Wreszcie środki zabezpieczające płynność instytucji wynosiły w dniu 31. XII. 1932 r. ponad 200 milj. zł., co stanowiło 32 proc.

Samo tylko pogotowie gotówkowe (gotówka we własnych kasach PKO, w urzędach pocztowych i w Banku Polskim) wynosiła w dniu 31. XII. 1932 176 milj. zł., co w stosunku do natychmiast płatnych zobowiązań wynosi 27 procent.

Cyfry te świadczą dowodnie, iż P. K. O. zamknęła rok 1932 wynikami bardzo pomyślnymi.

Światowy kongres komunikacyjny.

W dniu 15 lutego otwarty zostanie w Berlinie międzynarodowy kongres przemysłu samochodowego. W obradach kongresu weźmie udział przedstawię wiciele wielkich fabryk samochodów, towarzystw komunikacyjnych oraz wielkich przedsiębiorstw, związanych z tym przemysłem. Głównym punktem obrad kongresu będzie sprawa trudności, na jakie napotyka komunikacja samochodowa we wszystkich państwach z tytułu nakładanych na nią obciążeń podatkowych. Obszerne sprawozdanie opracowane przez Bureau permanent international de con-

structeur d'Automobile omawia te trudności, jakie powstały we wszystkich państwach, wobec polityki rządów, chroniącej komunikację kolejową przed szybkim rozwojem ruchu samochodowego. Opinia publiczna tych krajów inspirowana jest przeciwko rozwojowi automobilizmu, który stanowi przecież środek komunikacji, odpowiadający wymogom techniki naszych czasów. Kongres zajmie się więc zagadnieniem automobilizmu z punktu widzenia racjonalnej współpracy z kolejnictwem.

Obroty handlowe polsko-francuskie.

Stosowany we Francji na szeroką skalę system ograniczeń przywozowych odbił się dobitnie na kształtowaniu się obrotów handlowych z Polską. Mianowicie statystyka francuska wykazuje za 11 miesięcy 1932 r. zmniejszenie importu z Polski o połowę, natomiast z 434 milionów franków w omawianym okresie w r. 1931 do 210 milionów franków w 1932 r. Jednocześnie saldo obrotów handlowych, które w r. 1931 było dla Polski — według danych oficjalnych francuskich — dodatnie, uległo przekształceniu, wywóz francuski do Polski wzrósł bowiem w r. 1932, wynosząc 296 milj. franków, stąd pasywność naszego handlu z Francją wyraża się za 11 miesięcy 1932 kwota 86 milj. Jak zaznacza Państwowy Instytut Eksportowy, zmniejszenie przywozu nastąpiło w zakresie wszystkich najważniejszych towarów importowanych z Polski, a mianowicie mięsa, jaj, zbóż, ziemniaków, drzewa, węgla, mebli i to.

Ważne dla osób przygotowujących się do emigracji.

Do Centrali Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie zgłaszają się emigranci, zamierzając na nowo, a starający się o wyjazd z granic w celach zarobkowych, by na miejscu w Warszawie dowiedzieć się o warunkach wyjazdu i o możliwości uzyskania wily docelowej. Ponieważ przygotowanie do Warszawy narzą emigrantów na koszty i stratę czasu, radzimy, ażeby emigranci zgłaszali się do Agencji oraz Głównego Syndykatu Emigracyjnego na prowincji, w celu otrzymania bezpłatnie wiarygodnych i wyczerpujących informacji o możliwości wyjazdu zagranicę oraz pomocy w wyobiciu bezpłatnych pasportów zagranicznych i innych wymaganych dokumentów podróży. Placówki Syndykatu Emigracyjnego organizują transporty i kierują do Warszawy emigrantów, gotowych do dalszego wyjazdu, pod opieką konwojentów, wydają również zaświadczenia, na zniżkowe bilety kolejowe do Warszawy i na tógowy przewóz bagażu. Syndykat Emigracyjny posiada 19 Oddziałów i agentur, rozrzuconych po kraju, jak również korespondentów, których siedziby oznaczone są szyldem Syndykatu. Adresy poszczególnych biur Syndykatu Emigracyjnego podają Urzędy Wojewódzkie, Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy, starostwa oraz urzędy gminne.

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjedn.

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. wyrusza z Warszawy w dniu 3 lutego rb., w d. 8 lutego zaś emigranci wyjeżdżają z Gdyni na pokładzie statku „Pułaski”.

Wobec tego, że następny transport wyjeżdża dopiero w dniu 15 marca rb., emigranci, którym w terminie tym upływa ważność wiz amerykańskich, powinni wyjechać transportem najbliższym.

Dotyczy to również reemigrantów, posiadających „permuty to reenter”, którzy paszporty konsularne przedłużyć mogą na podstawie zezwolenia inspektora emigracyjnego w Warszawie, lub też otrzymali w starostwie nowe książeczki paszportowe.

Nowe popiersie alegorycznej postaci republiki francuskiej.

Wychodząc z założenia, iż dotychczasowe popiersie postaci symbolizującej republikę francuską, zdobiące budynki państwowe, szkoły etc., pozbawione jest walorów artystycznych, rząd powziął decyzję zamiany istniejącego typu na inny. Wykonanie nowego popiersia powierzone zostało znanemu rzeźbiarzowi Pierre Poisson.

SKŁAD J.C.E. DATKI
NA CIMBAZJUM POLSKIE
W BYT KIU

Apel poety do narodów Poł. Ameryki, Ałc.a, którą każdy z nas poprze. 50 tys. obiadów miesięcznie. — 1.700 dzieci otrzymuje codziennie obiady. — Cyfry które każdego zainteresują.

„Połączmy się i utwórzmy wielki blok narodowy hiszpańsko-amerykański! Istnieje już blok anglo-saski, blok europejski, blok rosyjski. Jadonja ze swej strony pracuje nad utworzeniem bloku azjatyckiego. Kraje Ameryki Południowej, takie jak Chile, Argentyna, Paragwaj, Urugwaj powinny się zko- lei połączyć i utworzyć blok hiszpańsko-amerykański. Tylko pod tym warunkiem potrafimy dać odpór zalewowi jankesów i stworzymy dla naszego kontynentu szerokie perspektywy światła we“.

W takich słowach zagaja swój mani fest do krajów i narodów południowo-amerykańskich znany poeta hiszpański, Vinente Huidobro, mieszkający sta- le w Paryżu. Na łamach dziennika ar- gentyńskiego „Crítica“, wychodzące- go w Buenos-Aires, poeta i polityk za- razem, kreśli obraz przyszłości Ame- ryki Południowej, zjednoczonej raso- wo i politycznie. Wskazania i uwagi Huidobro nabierają pewnych cech ak- tualności politycznej w chwili obecnej, gdy między Paragwajem a Boliwią to- czy się wojna o posiadanie Gran Cha- co, gdy Peru i Kolumbia grożą sobie wzajemnie, a Argentyna obecnie nie pozostaje neutralnym widzem w ewe- ntualnym sporze zbrojnym między te- mi oba krajami.

„Po przejściu ostatniej burzy wojen- nej nad światem, a przed wybuchem nowej, która się zbliża, winna młod- dzież Ameryki łacińskiej zjednoczyć się w trosce o przyszłość tych krajów, które jak Argentyna, Urugwaj, Para- gwaj, Chile są jej ojczyzna. W chwili, pisze poeta, gdy imperializm obcy wy- wiera coraz to silniejszy nacisk na A- merykę południową, gdy cały świat wstrząsany jest kataklizmem kryzysu, a przed ludzkością otwierają się nowe perspektywy, należy serjo i poważnie zabrać się do dzieła zasadniczych re- form, którego domaga się kontynent nasz... Tylko ślepi i głusi mogą nie wi- dzieć i nie słyszeć tego, co się naoko- ło nas dzieje. Najważniejszym jednak z tych problemów jest sprawa zie- dnoczenia narodów krajów łacińskich w wielki blok hiszpańsko-amerykań- ski“.

„Wybita, ciągnie dalej poeta-polityk — godzina wielkiej federacji politycz- nej republik południowo-amerykań- skich, a w pierwszym rzędzie Argenty- ny, Chile, Urugwaju i Paragwaju. Fe- deracja ta powinna dojść do skutku i stać się przedwzważą federacji Amery- ki Północnej. Powstanie takiego bloku wyrównałoby do pewnego stopnia na- chylenie szali wagi, która Ameryka Pół- nocna zbyt przeważa swym ciężarem. Federacja nasza stałaby się du- klerzem obronnym dla całej Ameryki Południowej i wyratowałaby ją przed zalewem jankesów i ich wpływów, któ- re stanowią już teraz groźne niebez- pieczeństwo dla całości i niezależności krajów łacińskich Ameryki Południo- wej“.

„Kwestia unii tego rodzaju jest kwe- stją życia lub śmierci dla nas. O ile nie powstanie ona na czas, zostaniemy

wcześniej czy później pochłonięci przez Anglo-sasów“.

„Tak samo jak Stany Zjednoczone A. P. stworzyły u siebie cywilizację typu północnego, tak samo i my po- winniśmy utworzyć w Ameryce Połu- dniowej kolebkę cywilizacji łacińskiej odrębnego typu. Między Buenos-Aires a Santiago de Chili jest mniejsza od- ległość niż między N. Jorkiem i San Francisco. Między mieszkańcami Chile i Argentyny, Paragwaju i Urugwaju są mniejsze różnice niż między mieszkań- cami Filadelfii np. a Kalifornii pół- dniowej“.

„A zatem powinniśmy wznieść się ponad spory o granice ongi arbitralnie wytyczone, zamiechać waśni i sporów wewnętrznych, dążyć zaś do celu, któ- rym jest obrona naszej łacińskiej od- reębności cywilizacyjnej i terytorjal- nej“.

Tyle manifest poety. Jest w nim, po- mimo całej jego nieokreśloność, cel po- lityczny dość wyraźny, negatywny, którym stało się przeciwstawienie swe- tły przez Amerykę łacińską potędze finansowej i ekonomicznej Stanów Zie- dnoczonych.

Z początkiem lutego odbędzie się we Lwowie trziodniowa zbiórka prowian- tów i jednodniowa zbiórka pieniężna na rzecz Sekcji dożywiania dzieci Miejskiego Komitetu dla spraw bezro- bocią. Cel, jaki przyświeca zbiorce, nie wymaga propagandy, mówi bowiem sam za siebie. — to też nie ulega wą- pliwości, że poprzez go całe społeczeń- stwo lwowskie, bez różnicy wyznania i narodowości, bo i Komitet, spiesząc z pomocą najuboższej działwie — róż- nic takich nie czyni.

Poniżej podajemy garść cyfr, celem zorientowania Czytelników w rodzaju i zasięgu pracy Komitetu, by Obywatel, składając czy to datek pieniężny czy dar w naturze, wiedział naco daje i miał głębokie przeświadczenie, że po- maga wdzięcznej i ważnej sprawie.

Komitet utrzymuje w mieście 8 ku- chen, a to: w szkole męskiej św. An- toniego, 2, w szkole im. św. Zofii, 3, w szkole im. Szaszkiewicza, 4, na Per- senkówce, 5, w dzielnicy VII, (ul. Gó- decka 92), 6, w Hołosku, 7, w Zamars- tynowie i 8, w Zniesieniu. Kuchnie te dostarczają obiadów, składających się

z dwóch dań, pożywnych i smacznych, — najuboższym dzieciom w wieku szkolnym.

Ponadto dzieci, zostające pod pieczą Komitetu korzystają z 9 kuchni, nale- żących do różnych towarzystw, a to z kuchni przy ul. Teatyńskiej 1, Wrono- wskich 2, Wągrowej 1 (kuchnia Związ- ku Pracy Obywatelskiej Kobiet), Zie- lonej 8, Ochronki im. Piłsudskiego (ul. Jabłonowskich 7), dwadzieścia bez- płatnych obiadów wydaje Monopol Spirytusowy (w Zniesieniu), wreszcie trzech kuchni żydowskich, a mianowi- cie przy ul. Starozakonnej (Schronisko dla bezdomnych), Bernsteina 11 (Tow. dorącznej pomocy) i Piekarskiej 9 (szko- ła zawodowa).

Przez ośrodki te przesuwają się dzien- nie w godzinach obiadowych około 1700 dzieci. Frekwencja dzienna wyno- si: w szkole św. Antoniego — 130 dzie- ci, w szkole św. Zofii — 130 dzieci, w szkole Szaszkiewicza — 230, na Per- senkówce — 70, w kuchni dzielnicy VII. — 130, w Hołosku 120, w Zamars- tynowie — 105, w Zniesieniu 117 dzie- ci. Dalej w kuchniach: przy ul. Teatyń- skiej — 64, Wronowskich 70, Wągo- wej 53, Zielonej — 99, w Ochronce Pił- sudskiego — 16, w Monopolu Spirytu- sowym — 20, przy ul. Starozakonnej — 176, Bernsteina — 165 i Piekarskiej — 65' dzieci.

Koszt jednego obiadu wynosi prze- cieżnie 20 groszy z administracją. O kosztach utrzymania kuchni daje nam wyobrażenie zamknięcie rachunkowe za grudzień 1932 r. Miesięcznie utrzy- manie kuchni w szkole św. Antoniego wynosiło 695'48 zł., w szkole Śienkie- wicza 1090'99 zł., w Hołosku 649'53 zł., na Persenkówce 575'27 zł., w szkole św. Zofii 731'56 zł., w kinie „Promień“ (Zniesienie) 605'46 zł., w Miejskim Ośrodku Zdrowia (Zamarsztynów) 579'34 i t. d. Razem wydano na ku- chen Komitetu 4.927 zł. 46 gr.

Wydatki te pokrywa głównie Miejs- ki Komitet Obywatelski dla Spraw Bezrobocią, wypłacając Sekcji po 20 gr. za obiady na 613 dzieci. Jeśli zesta- wimy te cyfry z cyfra faktycznie żywio- nych przez Sekcję (1033 dzieci w wła- snych 8 kuchniach plus 718 dzieci po- syłanych do innych kuchni), nabierze- my wyobrażenia, jak zabiegać, głowić się, oszczędzać i sztukować musi Sek- cja, by osiągnąć taki rezultat, jaki osią- ga. A zaznaczyć należy, że zaspokaja się zaledwie połowę istniejących po- trzeb. Wedle bowiem badań przeprowa- dzonych w szkołach lwowskich, doży- wiania w formie obiadów, potrzebu- je koniecznie 3230 dzieci, a otrzymu- je je połowa tej ilości.

Jeśli Czytelnik miał cierpliwość uwa- żnie przerzeć powyższe cyfry, musi stwierdzić, że wymowa ich daje Komitetowi chlubną legitymację do zaape- lowania pod adresem każdego kupca, każdej pani domu, każdego prze- chodnia: Pomóż nam w pracy, poprzej- nasza zbiórka!.

Grypa a masło.

Wobec szerzącej się w Anglii epi- demji grypy, sir William Arbuthnot Lane wygłosił w Londynie odczyt, w któ- rym oświadczył, że najskuteczniej- szym środkiem przeciwko grypie sa- zawsze jeszcze ożywcze promienie słoneczne.

I dopóki — mówił — nie posiadamy w każdym mieście angielskim do roz- porządzenia uzdrowisk ze sztucznym światłem słonecznym do naświetlania chorych, doróty maszyn się liczyć z tego rodzaju epidemiami. Na szczęście posiadamy w masle środek zastępnia- cy doskonale promienie słoneczne. Je- żeli masło pochodzi od krów, pasą- cych się przez cały rok na słonecz- nych łąkach, to jego działanie leczni- cze mało ustępuje wpływom uzdro- wiającym, jaki wywołują promienie

słoneczne na człowieka, który na pe- wien czas wystawia się na ich działan- ie. Dla nas, Anglików, żyjących w kraju nie tak często okrytej tumanami mgły, w rachubę wchodzi przede- wszystkim masło australijskie, obfi- tujące w stopniu niezwykle wysokim w witaminy, to też kto zima spożywa takie masło, zapewni sobie środek ochronny przeciwko chorobom orga- nów oddychania.

Choć u nas, w Polsce, niema masła z Australji, gdzie istotnie krowy mogą przez cały rok paść się na łąkach sło- necznych, to jednak wiadomo, że i na- sło krów naszych obfituje w dobro- czynne witaminy. Może więc środek za- rządzany swym rodakom przez sir Williama Arbuthnot Lane'a, byby i u nas skutecznym.

Z lwowskiego Tow. Fotograficznego.

Onegdaj odbyło się doroczne walne Zgromadzenie członków Lwowskiego Tow. Fotograficznego. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego Zarządu i udzieleniu mu absolutorium przysta- piono do wyboru nowych władz Towar- zystwa. Jednogłośnie prezesem zo- stał wybrany art. fot. Huber, znany ze swoich prac fotograficznych. Do Za- rządu weszli: Z. Bieniawski, W. Dia- mandówna, M. Horszowski, A. Krasuc- ki, J. Mierecka i B. Prugar.

Nowo wybrany Zarząd wyraził ser- deczne słowa uznania dotychczasowe- mu prezesowi profesorowi Świątkow- skiemu, za jego owocną działalność w poprzedniej kadencji, której rezultatem były urządzony 3 wystawy fotograf. a to: XIII. Wystawa L. T. F., wystawa poświęcona W. Mikolascha i VI. Salon międzynarodowy.

Celem ożywienia ruchu fotograf. i skupienia w L. T. F. licznych fotograf- ów amatorów, postanowiono urządzić wystawy indywidualne oraz stałe pu- bliczne odczyty o fotografii i fotogra- ficie. Poza tem uchwalono konkurs na propagandowy afisz fotograficzny dla L. T. F.

Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy fotografowie a nagrodzone i wyróżnione prace, zostaną po przepro- dukowaniu umieszczone we wszyst- kich sklepach z przyborami fotograf. i na łamach prasy.

W końcu nowy Zarząd zwrócił się z gorącym apelem do wszystkich człon- ków, by jak najliczniej obsyłali swoje- mi pracami Salony fotograficzne: kra- jowe i zagraniczne dla wykazania ży- wotności i rozwoju L. T. F. (ssk.)

Chrześcijański Mieszkański Zw. w Drohobyczu.

W Drohobyczu powstał z inicjatywy burmistrza Jarosza Chrześcijański Mie- szkański Związek, którego ukonstytu- owany w dniu 15 stycznia br. zarząd składa się w połowie z Polaków i w połowie z Ukraińców.

Jak podaje „Nowy Czas“ do zarza- du weszli ze strony Ukraińców: prof. Danyluk Mikołaj, Włodzimierz Kizła, Mikołaj Flunt, Piotr Jacyna, Jarema Antouj, Hewryk Dymitr Jachno Mi- chał i Wołaczański Mikołaj. Jako za-

stępcy weszli Piotr Kossak, Mikołaj Boryslawski i Aleksander Hewryk. Wreszcie do komisji rewizyjnej wszedł inż. Julian Puza i do sadu koleżeńskie go; sędzia Jerzy Sribny i Teodor Kusy, Prezesem organizacji został wy- brany Antoni Stankiewicz. Podczas ze- brania nacjonalisci ukraińscy urządzili demonstrację, która jednak zakończyła się zupełną ich klęską, tak że musieli opuścić zebranie.

Prof. O. Bujwid badacz chorób tropikalnych.

Opanowani gorączką brazylijską, porzu- cili rdz. me strony, pragnąc zaspokoić głód ziemi na wulkanicznych glebach po- łudniowej ziemi. Dziś stanowią Polacy po- ważny odsetek ludności w kilku stanach brazylijskich i uważani są tam za wzoro- wych rolników. Ciemną kartę ich żywota na Nowej Ziemi stanowią choroby tropi- kalne (głównie malaria i żółta febra), któ- re dziesiątkowała nieraz całe osady zwłaszcza w początkowym okresie fali emigracyjnej. Nad poznanie tych chorób położył wiele zasług znany ba. te. jolog, prof. dr. O. Bujwid, zwiedzając wszystkie kolonie polskie w Brazyliji w latach 1928 i 1929. O swych obserwacjach brazylij- skich będzie mówić uczony podróżnik w piątek 27 b. m. w sali Kasyna i Kola- 111. - Art.

DARMO

2 słynne nożyki do gojenia „SALFES“ przy kupnie 5 sztuk za zł. 1.-- tylko perfumerja

S. FEDERA, LWÓW, UL. WYKSTUJSKA 7. wysyłka pocztowa odwrotnie. 193

MAETERLINCK NIE ZGADZA SIĘ NA RADJOFONIZACJĘ SWOICH SZTUK.

Maurycy Maeterlinck zabronił radjofoni- zacji swoich sztuk teatralnych. Zapytany przez dziennikarzy o powód tej decyzji, znakomity pisarz oświadczył, że zasadni- czo nie jest przeciwnikiem transmitowania przez radio sztuk teatralnych, lecz uważa, że chwilowo nie istnieje jeszcze dostatecz- nie zorganizowany system radjofonizacji, któryby nie psuł i nie niszczył piękna dzie- ła, jak to miało miejsce np. z jego „Monnā Vama“, która dwa lata temu była trans- mitowana przez radio i która to audycja zupełnie się nie udała.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 23 stycznia.

Ożywione obroty przy cenach zwykłych i silnym usposobieniu.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 23 stycznia.

Dolar zł. 8.91⁵⁰. W transakcjach międzybankowych notowano: N. Jork 8.92²⁵—8.92⁷⁵ Londyn 29.95—30.10. Zurych 172.35—172.65. Praga 26.40—26.48. Berlin 212—212.40. Paryż 34.80—34.90.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 stycznia. (G)

Dewizy (transakcje):

Belgia 123.75, Holandia 358.90, Londyn 29.99, N. Jork 8.923, N. Jork kabeł 8.927, Paryż 34.86 Szwajcaria 172.55, Włochy 45.72.

Obroty małe. Tendencja słabsza dla dewiz na N. Jork, mocniejsza dla dewiz europejskich. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.91⁵⁰.

Rubel złoty 4.65⁵⁰. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.25. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 212.10. Funt szterling banknoty w obrotach prywatnych 29.99.

Papiery procentowe:

4 prc. pożyczka serjowa 109—110.50, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 5656.25—56.15, 5 prc. poż. konwersyjna 42.50, 5 prc. poż. kolejowa konwersyjna 37.35—37.50, 7 prc. listy zastawne BGK 83.25, 7 prc. obligacje BGK 83.25, 7 prc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zastawne BGK 94, 8 prc. obligacje BGK 94, 8 prc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bark Polski 81—80

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych przeważnie słabsza. Cłoty akcjami małe. W obrotach prywatnych pożyczka Lillonowska z r. 1925 — 63.50—61.

Program radjowy.

Wtorek, 24 stycznia.

Lwów, (381). Godz. 11⁴⁰: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej, 11⁵⁰: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11⁵⁸: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12¹⁰: Muzyka z płyt gramofonowych. 13²⁰: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13²⁵—15¹⁰: Przerwa. 15¹⁰: Urz. kom. Państw. Instytutu Eksport. 15¹⁵: Komunikat gospodarczy. 15²⁵: Kącik Ligi Morskiej i Kolonialnej 15³⁰: Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15³⁵: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16: Audycja „Błękitnych” akcja „Radio Dzieciom”. 16¹⁵: Muzyka z płyt gramof. 16²⁵: Trans. z Warszawy. Odczyt dla nauczycieli „Rola szkół powszechnych niżej zorganizowanych” wygl. p. Maria Dzierżbicka. 16⁴⁰: Trans. z Wilna. „Najstarsze drogi w Polsce” wygl. prof. M. Limanowski. 17: Popołudniowy koncert symf. w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W przerwie około 17²⁵: Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. D. c. koncertu. 17⁵⁵: Odczytanie progra-

mu na dzień następny. 18: Recital śpiew. pieśni rumuńskich — Pia Igrosanu. 18³⁰: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w przerwie: Wiadomości bieżące. 19: Skrzynka techniczna w opr. p. Stanisława Władki. 19¹⁵: Rozmaitości. 19³⁰: Trans. z Warszawy. Feljton muz. p. t.: „Radio-słuchacz o muzyce w radio” wygl. p. Roman Zrębowski. 20: Trans. z Wiednia. Koncert muzyki lekkiej. 21¹⁵: Koncert europejski z Genewy. 22¹⁵: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki: Józef Piłsudski „Wielkość, gdzie twoje imię?” fragment z rzeczy p. t.: „Rok 1863”. 22³⁰: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22⁵⁵: Komunikaty. 23—23³⁰: Retransmisja ze stacji zagranic.

Zgon historyka rosyjskiego.

W Samarze zmarł w tych dniach znany historyk rosyjski Sergiusz Płatonow. Jedną z głównych jego prac była „Historja Rosji od początku jej dziejów do roku 1918”. Żył lat 73.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

E. 1537/31. Edykt licytacyjny. 1 marca 1933, godz. 12, odbędzie się w tut. Sądzie licytacja połowy pb. 18 i 5/18 części pgrt. 248, 253, 256, 254, 255, 257, 258, 259, 260, 262 443. gminy Dolchowa. Wartość szacunkowa 1.932 zł. 16 gr. Najniższa oferta 1.288 zł. 12 gr. Zresztą odsyła się do edyktu wywieszonego na ts. tablicy.

Sąd Grodzki

Dubiecko, 24 grudnia 1932 255

E. 3535/32. Edykt. Dnia 3 marca 1933, godzina 10, w biurze 17, odbędzie się licytacja realności whl. 274. 187. 265. 306, gm. Manasterzec. 2/21 części whl. 578 gm. Nowa wieś. Iwana Znaka, własnych. Cena szacunkowa 2.636 zł. 70 gr. Najniższa oferta 1.757 zł.

Sąd Grodzki

Komarno, dnia 19 stycznia 1933. 256

Obwieszczenie o licytacji. Km. 276/33. Komornik Sadu Grodzkiego w Kozowej obwieszcza, że 7 lutego 1933, o godzinie 8 rano odbędzie się w Wiktorówce licytacja 200 q ziemiaków i 51/2 q kończyzny nasiennej o łącznej cenie szacunkowej 880 zł. 257

E. 3984/30. W sprawie egzekucyjnej fmy Nachhauser i Mond, skl. handlowej w Krakowie i innych przeciw Józefowi i Felde Klipsteinom w Krynicz źródło — odbędzie się dnia 7 marca 1933 — godz. 9³⁰, w Sądzie grodzkim w Muszynie, licytacja 10/26 części real. lwh. 347, gm. Krynica zdroj. Wartość szacunkowa 110.155 zł. 13 gr., najniższa oferta 55.077 zł. 13 gr. Warunki licytacyjne można przejrzeć przed licytacją w Sądzie.

Sąd Grodzki, Oddział IV.

Muszyna, dnia 20 grudnia 1932. 260

E. 995/32. Km. 219/33. Edykt licytacyjny. Dnia 10 marca 1933, o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Olesku, w biurze Nr. 7, licytacja, połowy realności whl. 36, gminy Zahorce z budynkami gospodarczymi, połowy whl. 151, 356, 715 gminy Zahorce i całych whl. 474, 62, 183, 205, 213, 250, 321, 537, 483, tudzież 3/4 whl. 462, gminy Zahorce. Wartość szacunkowa 21.724 zł. 32 gr. Najniższa oferta wynosi 13.195 zł. 63 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki

Olesko, dnia 29 grudnia 1932. 267

AMORTYZACJE.

Lcz. XII. Nr. 313/32. Zarządzenie umorzenia. Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Juliusza Rabi, kupca w Krakowie, ul. Starowisła 27, wdraża postępowanie celem umorzenia niżej opisanych weksli, które wnioskodawcy skradziono i wzywa posiadaczy tychże weksli, aby w dniach 60-ciu od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” przedłożyli weksle tut. Sądowi, gdyż w przeciwnym razie Sąd uznałby weksle za umorzone i pozbawione mocy prawnej. Opis weksli: a) 2 weksle własne, każdy na 100 zł; z daty Kraków, dnia 20 czerwca 1931 r., wystawione przez Dra Jakóba Mendlera, lekarza w Nowym Sa-czu, jeden płatny 20 września 1931 r., drugi 20 października 1931 na zlecenie Jana Gagatka w Krakowie. b) 1 weksel własny na 100 zł. z daty Kraków, dnia 15 czerwca 1931 r., wystawiony przez Dra Edwarda Kleimanna, lekarza w Łacku, płatny 15 września 1931 r., na zlecenie Jana Gagatka w Krakowie.

Sąd Grodzki Cywilny, Oddział XII.

Kraków, dnia 4 sierpnia 1932. 258

Nr. XII. 380/32. Zarządzenie umorzenia. Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek profesora Karola Zurzyckiego w Krakowie. Szlak 19, wdraża postępowanie celem umorzenia blankietu wekslowego poniżej opisanego, który zaginął podczas przesyłki pocztowej i wzywa posiadaczy powyższego blankietu, by w dniach 60-ciu od dnia ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej” przedłożyli blankiet tut. Sądowi, gdyż w przeciwnym razie blankiet ten uzna Sąd za umorzony i mocy prawnej pozbawiony. Opis blankietu: Blankiet wekslowy na 2.000 zł. a podpisany Karol Zurzycki.

Sąd Grodzki Cywilny, Oddział XII.

Kraków, dnia 10 stycznia 1933. 259

UPADŁOŚCI

Sa. 78/32. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 19 lipca 1932, między dłużniczką Składnicą Kótek Rolniczych w Szczucinie, spółdzielnią z ograniczoną odp. a jej wierzycielami.

Sąd Okręgowy Wydz. I.

Tarnów, dnia 13 sierpnia 1932. 264

I. S. 5/30. Otwarty uchwała tut. Sadu z dnia 6 października 1930, S. 5/30/8 konkurs do majątku dłużników Nuchima Morgensterna i Chasy Morgenstern, kupców w Strusowie został w myśl § 167 ord. konk. za zgodą wszystkich wierzycieli zmiesiony.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Tarnopol, dnia 15 listopada 1932. 270

I. Sa. 22/31/28. Postępowanie układowe dłużnika Mozesa Feldmana, kupca w Tarnopolu zostało ukończone, układ sądowo zatwierdzono.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Tarnopol, dnia 31 sierpnia 1932. 271

Sa. 39/31/43. Postępowanie układowe dłużnika Abrahama Koflera, kupca w Tarnopolu zostało ukończone, układ sądowo zatwierdzony.

Sąd Okręgowy, Wydział I, niesporny

Tarnopol, dnia 26 sierpnia 1932. 272

I. Sa. 40/31/12. Postępowanie ugodowe dłużników Salomona i Race Perlmutter zastanawia się. Salomon Perlmutter nie złożył przysięgi wyjawienia majątku, Race Perlmutter nie stanęła do audjencji ugodowej.

Sąd Okręgowy Wydział I,

Tarnopol, dnia 24 marca 1932. 273

I. Sa. 37/32/11. Postępowanie ugodowe Józefa i Lory Blumensteinów, kupców w Skalacie zostało zastanowione, dłużnicy na audjencji ugodowej 11 października 1932 w Sądzie Grodzkim w Skalacie nie stanęli.

Sąd Okręgowy, Wydział I, niesporny

Tarnopol, dnia 9 listopada 1932. 274

Sa. 82/32. Zastanawia się postępowanie ugodowe do majątku dłużników Chume Turnheim i Pepl Turnheim w Tarnowie.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Tarnów, dnia 23 lipca 1932. 275

Sa. 34/32. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużników 1) Herscha Lichtscheina skład skór, obuwia i przyborów szweskich identycznego z Herschem Meilechem Koral vel Lichtschem w Skolem. 2) Gittli Lichtschem żony Herscha w Skolem. Komisarz ugodowy: Dr. Kazimierz Łobos, kierownik Sadu Grodzkiego w Skolem. Zarządca ugodowy: Wolf Reichman, kupiec w Skolem. Audjencja

ugodowa dnia 8 lutego 1933, godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 31 stycznia 1933.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 28 grudnia 1932. 263

Sa. 101/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Judy Isslera, dzierżawcy, w Schobowcu. Komisarz ugodowy: Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sadu Okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy: Adwokat Dr. Spiegel w Radomyślu Wielkim. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 94, dnia 9 sierpnia 1932, o godz. 10 połudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 1 sierpnia 1932.

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 2 lipca 1932. 276

FIRMY

Firm. 10/33. Poj. I. 530. Zmiana odnosząca się do wpisanej w rejestrze handlowym firmy pojedynczej. Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto co następuje dnia 19 stycznia 1933. Siedziba firmy: Tarnów. Brzmienie firmy: Klein Jakób, jan. handel towarami modnymi i bławatnymi. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami modnymi i bławatnymi, wykreśla się firmę niżej z powodu śmierci jej właściciela Jakóba Kleina.

Sąd Okręgowy.

Tarnów, dnia 19 stycznia 1933. 277

Firm. 192/32/X/13/85. Rozwiązanie i likwidacja stowarzyszenia. Ody stowarzyszenie Towarzystwo Zaliczkowe w Czudcu Spółka zarej. z ograniczoną poręką w Czudcu dotąd nie uzgodniła statutu swego z obowiązującymi przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920, poz. 723 Dz. p. p. w brzmieniu zmienionem ustawą z dnia 4 grudnia 1922, poz. 1119 Dz. U. R. P. a ponadto gdy stowarzyszenie powyższe zaprzestało całkowicie swej działalności, przeto na wniosek Walnego Zebrania członków zarządza się rozwiązanie i likwidację powyższego stowarzyszenia przez wpis rozwiązania w rejestrze stowarzyszeń. Likwidatorem ustanawia się z Urzędu członka ostatniego zarządu, a mianowicie Władysława Guniewicz w Czudcu, który brzmienie firmy z dodatkiem — „w likwidacji” podpisywać będzie. Data wpisu 6 października 1932.

Sąd Okręgowy.

Rzeszów, 23 sierpnia 1932. 268

KURATELE.

P. IV. 4/33/8. Edykt Za umysłowo chorego uznano Władysława Wierczaka w Samborze. Kuratorem jego ustanowiono Marię Wierczak w Samborze.

Sąd Grodzki Oddział IV.

Sambor, dnia 22 grudnia 1932. 261

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 159/29. Ludwik Bębenek recte Bębynek, syn Walentego i Agnieszki, urodzony w roku 1897 w Raniżowie, pow. Kolbuszowa i tam zamieszkały w roku 1914, przy mobilizacji wcielony do 24 p. art. pol. b. armii austr., walcząc na wojnie dostał się w roku 1916 do rosyjskiej niewoli, tam przebywał do roku 1922, osiadłszy przy pewnej gospodyni, a odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do sześciu miesięcy.

Sąd Okręgowy.

Rzeszów, dnia 9 sierpnia 1930. 262

T. 13/31. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Dykas, urodzony 20 września 1887 r. w Dulezy Wielkiej, pow. Mielec, syn Macieja i Katarzyny, jako żołnierz armii austr., 40 r. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w r. 1914, bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tud. sądowi lub jego kuratorowi Drowi Zarem-bie adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Franciszka Dykasa wzywa się, aby tud. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na pozowny wniosek, wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I.

Tarnów, dnia 11 maja 1931. 265

T. 4/32. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Jeżowski urodzony 11 sierpnia 1876 w Mikołajowicach, powiat tarnowski, syn Jakóba i Kuzegundy około roku 1900, wyjechał do Ameryki, stamtąd pisał listy przez około 10 lat, poczem wszelki ślad o nim zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tud. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Blumenfeldowi adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego wzywa się, aby tud. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku.

Sąd Okręgowy Wydz. I.

Tarnów, dnia 23 marca 1932. 266

OGŁOSZENIA PRYWATNE

FIRANKI, kapy ręcznej roboty, portjery, brokaty, narzuty, pościel za bezcen. — Wytwórnia Frellicha — Lwów, Sykstuska I. 21. 6309

OGŁOSZENIE.

Uchwałą Sadu okręgowego w Rzeszowie z dnia 23 sierpnia 1932 Syg. T. 5. Firm. 192/32 X. 13/85 zostało Towarzystwo Zaliczkowe Spółka z ograniczoną poręką w Czudcu rozwiązane.

Likwidatorem ustanowiony członek Zarządu Władysław Guniewicz. Wzywa się wierzycieli do zgłaszania swoich wierzytelności w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia.

Czudec, 10 stycznia 1933. 254

Towarzystwo Zaliczkowe w Czudcu Spółka zarejestrowana z ogran. poręką w likwidacji

Władysław Guniewicz.

OGŁOSZENIE.

21/VI. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie, ogłasza niniejszym ofertowe przetargi publiczne w terminach wskazanych poniżej na dostawę materiałów niżej wyszczególnionych:

na 14 lutego 1933 r. — smołę gazową

węglową i karbid;

na 17 lutego 1933 r. — petardy ostrzegawcze i farbę olejną szarą.

Warunki przetargowe można otrzymać w Wydziale Zasadów Dyrekcji (ul. Słowackiego 2, III. piętro, pokój 38) osobiście (w godz. od 12 do 18) lub pocztą po zgłoszeniu prośby.

278

Dnia 21 grudnia 1932 roku upłynął termin pełnomocnictwa, udzielonego przeze mnie panu Marjanowi Obertyńskiemu dnia 21 grudnia 1929 roku (Kowel, kancelaria notariusza Żyznowskiego, Nr. rep. 7453), upoważniającego do zarządu majątkiem „Stobychwa” na Polesiu.

W sprawach majątku proszę wszystkich zwracać się do mnie osobiście: Majątek „Stobychwa”, poczta Werchy, powiat Kamień Koszyrski. G. Komaroff.